



PROJECT CAMELOT INTERVIEW: JAMES

November 2008



**Pytanie 1 od Projektu Camelot:** W jakim stopniu powieść WingMakers jest autentyczna czy też oparta na faktach?

**Odpowiedź Jamesa na Pytanie 1:** Fabuła wydarzeń na Ziemi bazuje na technice nazywanej Bi-Lokacja Sensoryczna (SBL), której koncepcja podobna jest do teleobserwacji. Ta część fabuły oparta jest na moich badaniach – przeprowadzonych z użyciem SBL – w temacie ACIO, Incunabuli, Illuminati, zatuszowanych wydarzeń z istotami pozaziemskimi itp. Następnie w elementach tych zmienione zostały nazwiska, tożsamości i lokalizacje, tak aby mogły one być zintegrowane z fabułą mitologiczną WingMakers i jednocześnie, aby zachowany został płaszcz tajności otaczający owe organizacje. Moim celem nie było zdemaskowanie tych organizacji lub ich dwuznacznych działań; jakkolwiek, miałem świadomość, że pośród tych, którzy troszczyli się o prawdę i o jej ujawnianie, działało wiele osób o nastawieniu konspiracyjnym. Kosmologiczne wątki powieści są mitologiczne, natomiast elementy bardziej ziemskie zawarte w Wywiadach z Nerudą bazują na moich doświadczeniach z SBL.

**Pytanie 2 od Projektu Camelot:** Część badaczy i komentatorów bieżących wydarzeń wydaje się być pochłonięta tym, co niektórzy postrzegają jako przygnębiające wiadomości, bądź ostrzeżenia na temat potencjalnie wielkich problemów. Inni skupiają się tylko na wiadomościach na temat nadziei i światła, odrzucając przyjrzenie się nieprzyjemnym informacjom. Mimo że nie jest dla nas kłopotem łączenie tych dwóch punktów widzenia i rozumiemy, że sposób ich zmanifestowania się będzie zależeć od każdego z nas, to jednak część naszych odbiorców skłania się ku jednemu, bądź drugiemu punktowi widzenia.

Jak przedstawia się twoja własna, albo tych których prezentujesz, filozofia odnośnie tego dylematu, oraz czy mógłbyś rzucić nieco światła na ten toczący się spór pomiędzy dwiema frakcjami, z których każda szczerze przejmuje się przyszłością naszego świata?

**Odpowiedź Jamesa na Pytanie 2:** Złowieszca sytuacja naszego świata jest bardzo realna. Jest niemożliwym patrzeć na politykę rządów na świecie i widzieć w niej koherencję, życzliwość, światłe działania, albo ogólnoswiatową inteligencję behawioralną postrzegać jako wynik równości i jedności.

Ludzka rodzina zestawiana jest od tysięcy pokoleń i za każdym razem powraca ona na naszą rodzimą planetę Ziemia w celu ulepszenia pozostałego po poprzednim pokoleniu panowania, wygod człowieka, stylu życia, technologii, podczas gdy kwestia dojrzałości emocjonalnej zagrzebywana jest w substracie gwałtu, obelżywości, niewoli, wojny, nieuczciwości, chciwości, oszustw rządowych i w setkach pozostałych słabości wątlých i rozczarowanych ludzi zaprogramowanych do widzenia jedynie obrazu serwowanego przez umysł ludzki oraz jego systemy ograniczenia.

Ludzka rodzina buduje piramidę życia przejawionego na przestrzeni tysięcy pokoleń, gdzie każde nowe pokolenie buduje kolejną warstwę – ulepszenie w zakresie technologii i stylu życia. Zbliżamy się do wierzchołka tej piramidy, do punktu, w którym nie ma już nic do dodania. Piramida jest ukończona i my wszyscy – każdy z nas – musimy spojrzeć na zbudowaną przez nas piramidę i zapytać samych siebie, na ile ilustruje ona naszą transcendencję, naszą prawdziwą Jaźń.

Piramida ludzkości przejawiona jest w świecie trójwymiarowym, aczkolwiek powstała ona z zestawu wadliwych konstruktyw. Czym są owe konstrukty? Co czyni je wadliwymi? Jak to się stało, że ludzkość obrała kurs budowania struktur cywilizacji i społeczeństwa, będący tak bardzo ubogim odzwierciedleniem tego kim naprawdę jesteśmy?

Istnieje specyficzny szkielet-konstrukcyjny, który pojawił się miliony lat temu, a którego zadaniem jest sprowadzanie ludzkości do powtarzającej się posady niekompletnych budowniczych-cywilizacji. W kontekście waszych pytań, muszę zacząć od zdefiniowania tego szkieletu-konstrukcyjnego, aby móc szczegółowo odpowiedzieć na wszystkie wasze pytania oraz wnieść w rozmowę swego rodzaju nową teksturę i wymiar. Owy szkielet-konstrukcyjny w obrębie Lyricusa znany jest pod nazwą: *Przytlumianie Suwereno-Integralności*. Jego dziewięć głównych komponentów opisane

jest poniżej.

Zanim ty, osoba to czytająca, zdecydujesz się kontynuować, pozwól mi ciebie ostrzec, że są to rzeczowe, bezpośrednie analizy szkieletu-konstrukcyjnego przytłumiania, stąd doradzałbym każdemu kto to czyta pozostać neutralnym podczas badania moich odpowiedzi. Jeśli odczuwasz, że informacje te są zbyt „ciężkie” lub wywołują u ciebie lęk, przerwij lekturę bądź wróć do niej później. Historia ta nie jest dla każdego. Niektórzy będą czuli się nią zagrożeni i stąd ich reakcją będzie popłoch, a inni poczują się jakby ktoś szybko wyciągnął im spod stóp dywan. Jeśli masz tego rodzaju odczucia, to może być tak, że nie jesteś gotów na stawienie czoła tym rzeczywistościom.

### **Sekretny Szkielet-Konstrukcyjny do Przytłumiania Suwereno-Integralności**

System Umysłu Ludzkiego – Human Mind System (HMS) – System Umysłu Ludzkiego składa się z trzech głównych mechanizmów funkcyjnych: umysł nieświadomy czy też genetyczny, umysł podświadomy, oraz umysł świadomy. Te trzy komponenty tworzą razem to, co większość ludzi nazywa terminem *świadomość*. HMS jest najbardziej nieprzejrystą i zniekształconą zasłoną jaka stoi pomiędzy ludzkością, a jej prawdziwą jaźnią, wypaczając wyrażanie się tej prawdziwej jaźni w obrębie domen nazywanych przez nas rzeczywistością.

Umysł nieświadomy, genetyczny to repozytorium całej ludzkości; podświadomość to repozytorium rodzinnych linii rodowych, z kolei umysł świadomy to repozytorium jednostki. Jednakże, i jest to ważna kwestia do zrozumienia, fundamenty wzorców myślowych w głównej mierze pochodzą ze struktur umysłu podświadomego oraz genetycznego. Dlatego też, kiedy jednostka wierzy, że jest ona indywidualna, że jest elementem unikalnym, odrębnym, kolejną osobą z gatunku, to w rzeczywistości wcale tym nie jest. Nie w kontekście HMS.

Możesz ująć pojęciowo swoją osobę jako kopię ludzkiej rodziny, zawiniętą w kopię twoich rodziców i linii rodowych, wbudowaną w zindywidualizowaną ekspresję: *ciebie*. „Ty” to HMS skonkretyzowany w pojedynczą ekspresję, aczkolwiek korzenie tej

ekspresji w całości umieszczone są w glebie ludzkości i pochodzenia rodzinnego; wszystkie te dane pobierane są do rozwijającego się zarodka jeszcze przed jego narodzinami.

Właśnie dokładnie dlatego, po dziesięciu tysiącach pokoleń, wciąż funkcjonujemy w oparciu o te same wzorce chciwości, oddzielenia i samodestrukcji. Obraz w lustrze jest ulepszany o lepsze „ubranie” oraz bardziej wyszukane maski, lecz pod zewnętrzną warstwą obrazu pozostają wciąż te same emocje, te same myśli i te same zachowania.

Inżynieria społeczna i kulturowa poprzez rozrywkę i systemy edukacyjne przyczynia się do ukierunkowywania jednostki podczas jej okresu dorastania (3-14 lat), aktywując programy i podsystemy HMS, tak aby mieć pewność, iż jednostka jest należycie przygotowana do dostosowania się do matrycy rzeczywistości czasu i miejsca, w którym żyje. Nawet ci, którzy są nonkonformistami, którzy uważają siebie za osobę żyjącą „poza pudełkiem”, z łatwością mieszczą się w granicach HMS.

*Siatka Pieniądza i Władzy – Money-Power Grid (MPG)* – Istnienie Systemu Umysłu Ludzkiego podtrzymywane jest po to, aby Elita mogła sprawować kontrolę nad Siatką Pieniądza i Władzy. Pieniądze są naczelnym celem Elity, ponieważ nasycają one władzę tych, którzy je posiadają. Pieniądze przyjmują wiele form, wliczając w to aktywa metali szlachetnych i ropy naftowej, grunty lub nieruchomości, minerały, produkty i usługi. Pieniądze są „Bogiem” Elity, a ich banki są instytucjami religijnymi, w których mogą czcić swojego Boga.

Elita korporacyjna, elita rządowa, elita tajna, oraz elita bankowa ujęte razem tworzą grupę kontrolerów MPG. Ci, którzy dysponują władzą, zwłaszcza w sektorze bankowym, są zobowiązani wobec MPG i zrobią wszystko, co potrafią by wzmocnić swoją kontrolę nad MPG oraz manipulować ludzką rodziną tak, aby służyła ich działaniom.

Struktura Wszechświata Międzywymiarowego – Interdimensional Universe Structure (IUS) – Element ten dotyczy struktury domen rzeczywistości oraz ich wzajemnego sprzężenia. IUS to ogromnie złożony temat do omówienia w formacie takim jak tutaj, tak więc poruszę jedynie jego warstwę wstępną.

Istoty ludzkie cechuje jednocześnie wymiarowość jak i międzywymiarowość. Pierwsze Źródło to suma nas wszystkich. Jest ono Nami jako Kolektyw. Nie jest ono Bogiem żyjącym w jakiejś odległej krainie wszechświata. Pierwsze Źródło jest Kolektywem Ludzkości nieprzytłumionej przez HMS. Pierwsze Źródło rozczępiło siebie na zindywidualizowane ekspresje – nas. Na początku zamieszkiwaliśmy wymiary, które były niematerialne, istniały one na kwantowych poziomach czasu i przestrzeni.

Jednakże, gdy gęstość wymiarów rozrosła się w ramach rozpościerania się kreacji (naszej kreacji), my, jako zindywidualizowane, międzywymiarowe istoty, zostaliśmy uwiedzeni do wejścia w ciało ludzkie. Uwiedzenie to było wspólnym spiskiem sił zarządzanych przez Anu, Króla Anunnaki, który potrzebował zniewolonych pracowników do kopalni fizycznego złota, którego było pod dostatkiem na Ziemi. Istoty, które współcześnie nazywamy Atlantydami, były istotami międzywymiarowymi żyjącymi na Ziemi, a Anu, przy pomocy wielkiego podstępu, przekonał je do wcielenia się w instrumenty ludzkie.

Owe wcielenie się było wielkim eksperymentem w zakresie ludzkiej inżynierii, a System Umysłu Ludzkiego (HMS) był rdzeniem tegoż projektu. Anu zdał sobie sprawę, że jedynym sposobem na zniewolenie Atlantydwów było zamknięcie ich w systemie umysłowym, który zredukowałby ich zdolność do wyrażania ich prawdziwej natury, a zamiast tego stymulowałby do wyrażania programów osadzonych w HMS. Programy te były kreacją Anu oraz jego naukowców.

Kompleks Bóg-Duch-Dusza – God-Spirit-Soul Complex (GSSC) – Jest to centralny element HMS zakotwiczący oddzielenie. Zindywidualizowana istota ludzka, wolna od HMS, w mitologii WingMakers nazywana jest terminem: *Suwereno-Integralność*. Jest to prawdziwa tożsamość każdej istoty ludzkiej. W modelu Suwereno-Integralności, każdy jest Bogiem swojego multiwersu *lokalnego*, a kolektywnie, jesteśmy Pierwszym Źródłem w multiwersie.

Dlaczego GSSC zakotwicza oddzielenie? Mamy dwie ścieżki: Religię oraz Duchowość – każda jest inną stroną tej samej monety, a „monetą” tą jest GSSC. I teraz, Anu, będąc inteligentną, sprytną istotą, wiedział że ludzie mogliby ewoluować, a poprzez tę ewolucję zacząć sobie przypominać, że są Suwereno-Integralnościami. Pamiętajmy, że Atlantydzi byli wysoko rozwiniętymi istotami zanim wdziali instrument ludzki stworzony przez Anu. Miejmy również na uwadze, że instrument ludzki nie składa się tylko z ciała ludzkiego, lecz także z emocji i HMS, oraz że taki instrument ludzki ma budowę komponentową, tak więc kiedy ciało fizyczne umiera, wyżej wymiarowe ciało czy też powłoka bazująca na ciele fizycznym, trwa nadal.

Niektórzy nazywają to duszą, inni używają terminu ciało astralne, lecz jest to po prostu powłoka w obrębie której ma funkcjonować Suwereno-Integralność, przy czym powłoka ta pozostaje pod nadzorem HMS i większości jego programowania. W ten sposób, nawet po śmierci, Suwereno-Integralność nie jest uwalniana spod oddziaływania HMS czy też od programów instrumentu ludzkiego.

Anunnaki stworzyli HMS po to, aby umieścić Suwereno-Integralność – prawdziwą Jaźń, która jest bezgraniczna i wieczna – w więzieniu sztucznie wywołanych iluzji i oszustw. Toteż, instrument ludzki został dopasowany do HMS, a Suwereno-Integralność została w nim umieszczona jako siła życiowa zasilająca instrument ludzki. Jednym z aspektów GSSC był program, który nazywamy: lękiem śmierci, lękiem oddzielenia, lękiem nieistnienia.

To właśnie ten lęk, tak potężnie odczuty przez ludzi, dał początek konstruktowi mówiącemu, iż Bóg jest oddzielony, a za czym idzie, że wszechświat wypełniony jest oddzielonym Duchem, oraz że my wszyscy zostaliśmy stworzeni w oddzieleniu. To, czy

osoba kieruje swoje kroki ku Bogu poprzez religię czy poprzez duchowość, nie ma znaczenia; tworzy to ten sam efekt uspokajania lęku śmierci w jednostce, czyli zgodnie z wytycznymi programu. W rezultacie czego, Anu, Król Anunnaki, usytuował siebie w roli Boga świata ludzkiego.

Droga do Boga, niezależnie czy osoba kroczy ścieżką religijną czy duchową, zawiera u swojej podstawy ten sam program: Jesteś człowiekiem posiadającym duszę, dusza ta musi uzyskać odkupienie lub być aktywowana, wówczas to zostaniesz zbawiony. Uzyskawszy zbawienie jesteś zwalniany od własnej odpowiedzialności za kondycję świata. Uzyskujesz nagrodę wiecznego życia w królestwie Boga (o jakiegokolwiek nazwie używanej przez ciebie wobec Boga), gdzie możesz żyć w błogości i/lub służyć innym jako nauczyciel światła.

Konstrukt zbawiciela/mistrza jest integralną częścią GSSC stymulującą w istotach ludzkich tęsknotę za mistrzem, który uczyłby je jak ascendować, jak być zbawionym, jak osiągnąć nirvanę, jak żyć moralnym życiem i jak zapewnić sobie wieczne szczęście. Istnieją mistrzowie o wielkiej mądrości i świetle, którzy pozostają w obrębie domeny HMS, nie wiedząc o swoim w nią zaangażowaniu. Ma tutaj miejsce tak potężna subtelność, że nawet wtedy gdy czujesz, iż osiągnąłeś samourzeczywistnienie, to wciąż pozostajesz uwięziony w HMS. Zakres jego działania jest ogromny, zwłaszcza kiedy porównać go do zakresu świata materialnego.

Zbawiciele mogą przyjąć postać wielu rzeczy, wliczając w to powtórne przyjście Chrystusa, gniewnego Boga, Ziemię, duchy natury, zastępy anielskie, przepowiednie, oraz siły pozaziemskie wstawiające się za ludzkością. Każdy z nas jest swoim własnym i jedynym zbawicielem, swoim jedynym mistrzem, który prawdziwie może skłonić siebie do wzięcia się w garść we własnym wnętrzu, do zamknięcia systemów przytłumiania i do przebudzenia swojej świadomości Suwereno-Integralności. Stanowi to ścieżkę wyzwolenia i to będzie omawiane w kolejnych odpowiedziach.

W istocie rzeczy, GSSC jest aspektem HMS utrwalającym oddzielenie. Tak jak różne języki wprowadzają oddzielenie, tak różne religie i ścieżki duchowe wprowadzają oddzielenie w ludzką rodzinę, czyniąc z ludzkości rasę, która jest znacznie łatwiej



kontrolowana i pacyfikowana za pośrednictwem GSSC.

*Dystrakcja Siecią Implantu Stresu przed Śmiercią – Death Stress Implant Network*

*Detour (DSIND)* – Tak jak sugeruje to tego długa nazwa, DSIND jest zatracaniem się w domenie ludzkiej i przykuwaniem kajdanami do świata materialnego. W okolicy splotu słonecznego instrumentu ludzkiego znajduje się moduł DSIND będący integralnym elementem HMS. Opisanie go jest nieco skomplikowane, gdyż trzeba spojrzeć na HMS jako na sieć główną, do której podpięte są punkty węzłowe czy też implanty. Jednym z takich implantów HMS jest DSIND, który mimo że jest zakotwiczony w splocie słonecznym, to stanowi zawiłą sieć rozciągającą się wykładniczo w górę na serce, szyję i obszary głowy. Jest to struktura eteryczna, której zadaniem jest gromadzenie, wchłanianie i rozprowadzanie lęku, niepokoju, stresu i zaniepokojenia.

Chociaż *lęk przed przyszłością* pełni w tym module rolę dominującą, to – z programistycznego punktu widzenia – Anu postarał się, aby podłączyć go również do pierwotnego lęku przed śmiercią i nieistnieniem. DSIND tworzy wiele dysfunkcji w ludzkiej rodzinie w kontekście jej deficytów behawioralnych. Aktywuje on również ludzi do angażowania się w religię i ścieżki duchowe.

*System Polarności – Polarity System (PS)* – Jest to pod-węzeł DSIND zaprojektowany do wytwarzania polarności (biegunowości) w HMS, a zatem do wytwarzania zgrzytów pomiędzy polarnościami (przeciwieństwami), a z tychże zgrzytów powstaje dysonans i dysharmonia. Jeśli funkcjonujesz w obrębie HMS (a tak właśnie jest), to podlegasz działaniu polarności. Mechanizm tego jest naprawdę prosty. Polarność jest tym, co aktywuje i zasila HMS. Jest ona „pokarmem” HMS, ponieważ w obliczu polarności instrument ludzki zatracą się w oddzieleniu, co jest dokładnym sednem HMS, zamierzonym przez jego projektantów.

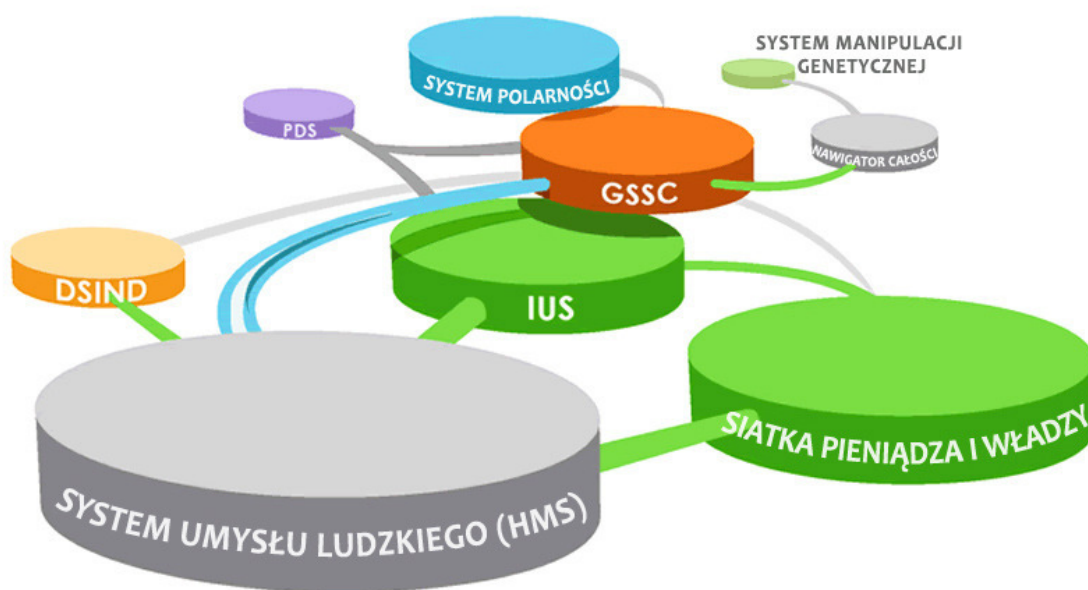
System Manipulacji Genetycznej – Genetic Manipulation System (GMS) – System ten powstał jako następstwo prac różnych ras międzywymiarowych nad stworzeniem instrumentu odpowiedniego do uzyskiwania dostępu do świata fizycznego. Anu był tym, któremu szczególnie zależało nie tylko na uzyskaniu dostępu do świata fizycznego w celu eksploatacji jego surowców, co na zrobieniu tego poprzez przytłumianie istot nieskończoności, które zasilająby instrumenty ludzkie, a on w ten sposób uzyskiwałby odpowiednik chętnych niewolników. Tak, istoty nieskończoności mogą być przytłumione do postaci istot skończoności poprzez podporządkowanie ich do HMS.

W trakcie konstruowania instrumentu ludzkiego, postanowiono stworzyć GMS jako sposób na modyfikowanie instrumentu ludzkiego z biegiem czasu, gdy ten wyewoluuje, tak ażeby mieć pewność, że nigdy nie osiągnie on samourzeczywistnienia czy też stanu świadomości Suwereno-Integralności. Stan satori, nirvana, świadomość kosmiczna, oświecenie, oraz wniebowzięcie – wszystkie one były różnymi nazwami na wyższe stany w ramach GSSC, wciąż pozostające w granicach domeny HMS, oznaczone jako punkty kontrolne uruchamiające interwencje GMS. Prawdziwy stan Suwereno-Integralności – nawet po śmierci instrumentu ludzkiego – nigdy nie został urzeczywistniony przez żadnego członka ludzkiej rodziny; stało się to dopiero bardzo niedawno temu.

Nawigator Całości – Wholeness Navigator – Jest to element HMS, który aktywuje u jednostki *autentyczne* poszukiwanie Boga w kontekście całości, jedności, zjednoczenia i równości. Niektórzy ludzie podejmują się poszukiwania Boga, ponieważ czują się zobowiązani to robić, po to aby zaspokajać oczekiwania swoich rodziców, współmałżonka, lub swojego własnego poczucia winy. Autentyczne poszukiwanie, jako postanowione przez Nawigatora Całości, jest dostępnym od niedawna obejściem, które zostało wprowadzone do instrumentu ludzkiego przy użyciu GMS, który to jest systemem otwartym. Mimo że wciąż jest on tworem HMS, to posiada funkcję tylnego wejścia (backdoor) do ścieżki wyzwolenia. Więcej o tym, później.

System aktywności Pośmiertnej – Post-Death System (PDS) – Jest to system, w którym jednostka, po śmierci jej ciała fizycznego, witana jest przez przewodników „po drugiej stronie”, gdzie przegląda swoje doświadczenia życiowe, konfrontując siebie z owymi obszarami niedociągnięć, po czym wraca, aby poprawić błędy swojego poprzedniego życia, czyli innymi słowy, karma i reinkarnacja. PDS to sposób, za sprawą którego Suwereco-Integralność pozostaje w uścisku iluzji, mimo że iluzja przyjmuje tutaj postać wyższej rzeczywistości, kiedy porównać ją z egzystencją fizyczną na planie ziemskim. System ten umożliwia ponowne włączanie Suwereco-Integralności w wymiary fizyczne raz po razie.

Proces ten był początkowo obmyślony jako sposób, dzięki któremu byłoby możliwe narodzenie się Anu na planie ziemskim i sprawowanie przez niego władzy nad Ziemią jako niekwestionowany przywódca świata. Jednakże, ewentualność ta została usunięta jako scenariusz.



Powyższe dziewięć komponentów tworzy kompleks więzienny, do którego podporządkowywana jest każda istota ludzka, gdy rodzi się, żyje i umiera; nie ma znaczenia jak wielu cyklom narodzin i śmierci zostanie ona poddana.



Z przytłumieniem Suwereno-Integralności, wszyscy żyjemy w świecie iluzji i oszustwa przypominającym Matrix. Mimo że istoty ludzkie nie są już dłużej wykorzystywane przez Annunaki do wydobywania złota, to genetyczna spuścizna HMS oraz pozostałe komponenty szkieletu-konstrukcyjnego przytłumiania cały czas aktywnie działają, a lejce tychże systemów przytłumiania zostały zachłannie zagarnięte przez Elitę.

Jest to więcej niż nagląca pora, aby ludzie uświadomili sobie w czym uczestniczą i nauczyli się jak mogą to zatrzymać – pojedynczo jeden po drugim. To my sami jesteśmy rozwiązaniem dla naszych problemów, stąd musimy nauczyć się jak dezaktywować matrycę przytłumiania, tak abyśmy mogli przebudzić świadomość Suwereno-Integralności, żyć w obrębie jej inteligencji behawioralnej, oraz uwolnić siebie spod uchwytu umysłu i instrumentu ludzkiego.

Tym, którzy wychwalają nadzieję i światło mogę jedynie powiedzieć, że rozczarują się jeśli ich nadzieja polega na byciu zależnym od kogoś innego, na ocaleniu własnej osoby, na dążeniu do zmiany na świecie. Prawdą są słowa Gandhiego, w których wyjaśnił, że *musimy sami stać się zmianą, którą chcemy ujrzeć na świecie*, tyle że kluczem jest zdefiniowanie *co* jest tym, co ulega zmianie.

Czy kiedykolwiek zastanawiałeś się nad definicją swojej Jaźni? Czym jest to, co definiuje ciebie? Jeśli spojrzysz w lustro i zrzucisz z siebie maski, roszczenia, ułudy, obawy, myśli, emocje; co wtedy pozostanie? Większość osób odpowiedziałaby, że ich własna dusza czy też duch. A jeśli powiem tobie, że dusza – w takiej postaci, w jakiej najczęściej się ją definiuje – tak naprawdę nie istnieje oddzielnie od umysłu, to co byś wtedy powiedział?

Zmiana jaką chcę ujrzeć na świecie wygląda tak, iż ludzie zaczynają postrzegać siebie jako istoty wielowymiarowe, których rdzeniem jest Suwereno-Integralność, a ta z kolei jest destylacją Pierwszego Źródła do postaci pojedynczej, ludzkiej ekspresji. Jeśli ludzie byliby zestrojeni z tą częstotliwością, to zrozumieliby, że wszystko jest zjednoczone w jedności, równości i prawdzie. Tak też wygląda definicja Wielkiego Portalu na tyle, na ile ukazała go mitologia WingMakers w przeciągu ostatnich dziesięciu lat.

Każda jednostka jest portalem do samej siebie, a portal ten jest punktem dostępu do

międzywymiarowych światów Suwereno-Integralności, w których instrument ludzki, niczym kombinezon kosmiczny, przestaje być nareszcie elementem ograniczającym, a jednostka uświadamia sobie swoją prawdziwą, nieskończoną naturę. Wraz z tegoż urzeczywistnieniem, rozumie ona, że każdy – KAŻDY – jest równy w tym stanie, oraz że w równości tej jesteśmy JEDNYM (ONE). Wielki Portal ma miejsce wtedy, gdy do tego wszechobejmującego urzeczywistnienia ludzkość staje jako ISTOTA JEDNOŚCI (ONE BEING), wówczas to wykraczamy poza szkielet-konstrukcyjny przytłumiania i wyrażamy siebie jako Suwerenów.

Rok 2012 to jedna kartka z „książki” nazywanej: *Era Przejrzystości i Ekspansji*. Życie w oszustwie – era zasłon na zasłonach przykrywających zasłony – ulega zanikowi, gdyż pojawia się wystarczająca ilość ludzi, którzy zebrali się w sobie i uszanowali znajdującą się w ich wnętrzu Suwereno-Integralność, poprzez wyrażanie jej prawdy. Aby miało to miejsce, ludzie muszą zestroić się ze świadomością Suwereno-Integralności poza ramami HMS; zaangażowanie się ludzi w takowe działania jest rzeczą nieodzowną.

Poszukiwanie informacji dobiegło końca. Poszukiwanie mistrza, guru, religii lub ścieżki duchowej dobiegło końca. Szukanie przedmiotów obwiniania dobiegło końca. Szukanie ukrytych informacji w działaniach mrocznych sił dobiegło końca. Ma teraz miejsce wyrażanie świadomości Suwereno-Integralności oraz dezaktywacja szkieletu-konstrukcyjnego przytłumiania. Czynności te stają się obiektem zainteresowania każdej jednostki w tej nowej erze.

**Pytanie 3 od Projektu Camelot:** Według mojego własnego poglądu na tę sprawę, nasza planeta jest świadomą istotą i planeta ta oraz ludzkość przemieszczają się z trzeciej gęstości do czwartej, a w nadchodzących latach do piątej. Rozumiem, że wejście do czwartej gęstości miało miejsce właśnie teraz. Według *Materiałów RA*, nie wszyscy członkowie ludzkości przemieszczą się do Piątej Gęstości, niektórzy pozostaną w trzeciej gęstości Ziemi bez możliwości wyboru, z powodu usilnego zaangażowania się w służenie sobie, zamiast w służenie pozostałym.

- Jak wygląda twój punkt widzenia w tej sprawie?

- Jeśli twój punkt widzenia jest inny, to czy mógłbyś proszę przybliżyć trochę tego szczegóły?

**Odpowiedź Jamesa na Pytanie 3:** Ziemia, jako świadomość, jest niedefiniowalna. W chwili gdy zaczynasz opisywać świadomość Ziemi, definiujesz ją, a w chwili gdy definiujesz ją, oprawiasz ją w ramy separacji, z kolei w chwili gdy separujesz ją do postaci oddzielonych elementów, zniekształcasz jej prawdziwą esencję. Ziemia to Świadomość-Gospodarz (Host Consciousness); to stanowi jej esencję, aczkolwiek nawet taki opis tworzy oddzielenie i dlatego w pewnym stopniu zniekształcenie.

Owszem, gęstości ulegają przesunięciu, lecz już sam koncept gęstości jest wytworem Systemu Umysłu Ludzkiego (HMS). Nawet przekonanie o realności blisko nieskończonej ilości wymiarów astralnych i mentalnych, jest porównywalne do realności jaka ma miejsce w odniesieniu do planu fizycznego. Moja wskazówka byłaby następująca: wszystko to, co znajduje się w zasięgu instrumentu ludzkiego, wliczając w to fizyczne, emocjonalne (astralne), i mentalne gęstości czy też wymiary, usidłone jest w HMS oraz w szkielecie konstrukcyjnym przytłumiania. Nie pochodzi to od Suwereno-Integralności, a w związku z czym jest nietrwałe, istnieje w polarności, oddzieleniu i zniekształceniu. Innymi słowy, wszystko to jest kreacją zaprojektowaną po to, aby zataić to, czym naprawdę jesteś.

Ziemia nie przesuwają się do nowego wymiaru w celu wzniesienia swojej świadomości i ascendowania na wyższy stan istnienia. Nie jest też tak, że grupa szczęśliwców posunie się naprzód, ponieważ zrobili oni coś lepiej niż pozostali i w związku z tym są wybrańcami. My wszyscy, jako ludzka rodzina, przygotowywani jesteśmy do życia jako Suwereno-Integralności na Ziemi. Czy stanie się to w roku 2012? Nie.

Rok 2012 przez większość ludzi będzie odebrany podobnie jak każdy inny rok. Nie ma wyznaczonego roku czy też ścisłego czasu, w którym nastaje era przejrzystości i ekspansji, wyłonienie się Suwereno-Integralności. Wydarza się to spokojnie, w najbardziej niespodziewanych miejscach. Ludzie zaczynają wówczas dostrzegać, że to, co zostało zakodowane w ich instrumencie ludzkim jest systemem kontroli, oszustwem i manipulacją. Na pewnym głębszym poziomie, docierają do nich przebłyski nowej



klarowności, przelotnie jak to tylko możliwe; postrzegają siebie jako coś więcej, niż tylko jako system emocji i myśli zapakowany w ciało. Oto, co nas czeka... ludzie budzący się z wirtualnej rzeczywistości umieszczonej wewnątrz wirtualnej rzeczywistości.

Ziemia jest częścią tej nowej przejrzystości. Natura już wdziała tą nową szatę i nosi ją z dumą, lecz ludzie tego nie dostrzegają, gdyż nasze programy pozbawione są odpowiedniej do tego percepcji. Częściowo, to dzięki Naturze nastąpi przebudzenie się ludzkiej rodziny, stąd Ziemia przygotowuje się na tę ewentualność. Kiedy wydarzą się te przygotowania, to nie jest tak dlatego, że Ziemia jest mściwa, albo że Bóg za pośrednictwem Ziemi zsyła Swój gniew. To, co doświadczamy, to Ziemia/Natura wyrażająca swoją nową przejrzystość i ekspansję na jej własny sposób.

Rozważ następującą opowieść: Zaawansowani ludzie, żyjący na poziomie międzywymiarowym, zostali sprytnie nakłonieni do wcielenia się w instrumenty ludzkie zaprojektowane przez pozaziemską inteligencję: Anunnaki. Kiedy już zaistniała powołana w ten sposób „siła robocza”, wcieleni fizycznie ludzie całkowicie zaakceptowali swoje ograniczenie, ponieważ w położeniu tym poddawani byli systematycznemu przytłumianiu świadomości Suwereno-Integralności – nieskończonej i wiecznej siły życiowej, która zasilala ich ludzkie powłoki.

Już na samym początku, ludzkie linie rodowe zostały zmieszane z ich projektantami, toteż ludzka ścieżka ewolucyjna ku zniekształceniu, uległa znacznemu przyspieszeniu. Część tego zniekształcenia była udziałem społeczności elit, które pomogły we wdrożeniu poseparowania ludzkiej rodziny w ramach Siatki Pieniądza i Władzy. „Bogowie” projektanci, Annunaki, ostatecznie zaspokoili swoje pragnienie eksploatacji złóż, po czym opuścili Ziemię oraz ich ludzką kreację.

Genom ludzki przystosował się do matrycy Systemu Umysłu Ludzkiego (HMS) i wyewoluował do postaci współczesnej ludzkiej rodziny, jaką mamy na początku XXI wieku. W ten sposób mamy teraz rasę istot złapanych w pułapkę szkieletu-konstrukcyjnego przytłumiania, które nie są świadome swojego położenia, czczą nieistniejących Bogów, wierzą w nieba i piekła będące częścią krajobrazu HMS, modlą

się do mistrzów i zbawicieli o odpuśczenie swoich grzechów i apatii moralnej, oraz kontynuują trzymanie się lęku śmierci i nieistnienia, tak jakby były absolutnie nieświadome swojej prawdziwej natury.

Powiedzmy, że jesteś prawdziwym Bogiem, Pierwszym Źródłem. Co byś zrobił, żeby przebudzić ludzi do ich prawdziwej natury? Jakiego procesu użyłbyś, aby przesunąć ludzką rodzinę do perspektywy uświadomienia sobie, że to w co wierzyli było oszustwem i przytłumianiem ich prawdziwej natury; zdając sobie jednocześnie sprawę, że komponenty szkieletu-konstrukcyjnego przytłumiania nie mogłyby być usunięte w ciągu jednej nocy, inaczej bowiem jednostka najprawdopodobniej oszalałaby, lub jeszcze gorzej, uległa destrukcji.

Pierwsze Źródło ma ograniczone ruchy na „szachownicy”, ponieważ ludzkość jest zapieczetowana w więzieniu, w którym strażnicy oraz dozorczy więzienia kontrolują system monetarny oraz utrzymują i rozdzielają władze jedynie we własnym gronie. Przywódcy duchowi i religijni są w równym stopniu usidleni w więzieniu, zajmując jego bardziej godziwe sekcje, lecz wciąż w tym samym więzieniu. Istoty międzywymiarowe jak ascendowani mistrzowie i anioły także są uwięzione, mimo że ich swobody wydają się być niemalże nieskończone, gdy porównać je z tymi używanymi przez ludzkich współlokatorów.

Istnieje garstka ludzi, którzy usunęli HMS oraz jego posortowane systemy separacji, po czym wydostali się z więzienia, lecz jest to nieskończenie mały procent ludzkości, a sporządzone przez nich teksty, opowieści, techniki są na ogół odbierane przez ich współmieszkańców jako „gadanina szaleńca”. Nawet jeśli garstce ludzi udaje się uciec z więzienia, więzienie wysyła swoich strażników do ich ponownego pojmania lub skompromitowania, przedstawiając ich czyny jako „nadprzyrodzone”, lub jeszcze gorzej, demoniczne.

*Najistotniejszym* problemem w tej opowieści jest to, że ludzie znajdujący się w więzieniu nie postrzegają więzienia jako więzienie, ani strażników jako strażników. Są oni nieświadomi swojego uwięzienia. A zatem, nawet nie próbują oni uciec z więzienia; jeśli już starają się od czegoś uciec, to jest to nuda, niepokój, bieda, ból, nieprzyjemne

związki, choroby, depresja i beznadziejność. Przytłumianie ich tożsamości jako Suwereno-Integralności żyjącej w wiecznej i bezwarunkowej jedności, równości i prawdziwości nie jest przez ludzi nawet brane pod uwagę na liście rzeczy, od których starają się uciec.

Ziemia, na którą składają się królestwa zwierząt, roślin i minerałów, jak również żywioł powietrza, wody, i ognia, w połączeniu z Naturą jako zdefiniowaną przez kosmos, są „Damką”, którą Pierwsze Źródło może użyć na szachownicy. Są to strategiczne narzędzia, za pomocą których określone segmenty murów więzienia zostaną zniszczone, i jednostki które są odpowiednio przygotowane, będą mogły odzyskać swoją tożsamość jako Suwereno-Integralność oraz ustanowić nową przejrzystość i ekspansję w obrębie swojej całości.

I teraz, to że niektóre mury więzienia zostaną zniesione, nie oznacza, że wszyscy z niego uciekną i urzeczywistnią swoje nowe swobody. Więzienie składa się z wielu murów i wraz z legnięciem w gruzach jednego muru, następuje nagły napływ względnej swobody, lecz istnieje jeszcze kolejny mur, a zanim następny. Więzienie jest labiryntem i dopóki jednostka nie zaprzestanie polegać na obrazach, informacjach wizyjnych, dźwiękach, słowach, emocjach, i myślach, dopóty będą ją otaczać mury więzienia, które wcześniej opisałem jako szkielet-konstrukcyjny przytłumiania Suwereno-Integralności.

Wiele osób będzie się czuło niekomfortowo w obliczu właściwości przestrzennych i odległych horyzontów tej nowej ery. Będą oni opierać się przejrzystości i ekspansji, ponieważ już tak silnie utożsamili się ze swoim HMS, że wszystko co narusza tę tożsamość, zagraża temu, co postrzegają jako swoją trwającą egzystencję.

Pozostali, którzy są przygotowani, z łatwością obejmą tę nową erę, wchodząc w nią niczym pisklę orła wylatujące na swój pierwszy lot – na początku nieco niezgrabnie, lecz szybko opanowawszy potrzebne umiejętności. Choć Ziemia i Natura Wszechświata grają kluczowe role w manewrze uwolnienia, to *przygotowanie się jednostki jest jej osobistą odpowiedzialnością*. Składa to się na zbalansowane równanie: Ziemia/Natura + Przygotowanie się jednostki = Urzeczywistnienie Suwereno-Integralności.



Pierwszy Punkt procesu jest kluczowym czynnikiem przygotowania się. Jeśli twój Pierwszy Punkt do odzyskania stanu świadomości Suwereno-Integralności jest w jakikolwiek sposób mniejszy niż bezwarunkowa jedność, równość i prawdziwość przejawiane w każdej chwili, to wówczas natrafisz na wiele murów w więzieniu, a za każdym razem gdy tak się stanie, będziesz zmuszony zaczynać od nowa. Dlatego też, początkowy punkt samourzeczywistnienia musi być zestrojony bezpośrednio z perspektywą urzeczywistnienia (uświadomienia sobie). Jest to zgodne z równaniami matematycznymi, które towarzyszą procesowi.

**Pytanie 4 od Projektu Camelot:** Jak rozumiesz zbliżające się wydarzenia dotyczące kilku lat przed i po roku 2012? Istnieje wielu whistleblowerów, eksperymentatorów i futurystów roztaczających wizje przyszłych zdarzeń, wedle których może mieć miejsce:

- Zmiana kierunku pola magnetycznego
- Przesunięcie się pola fizycznego
- Koronalne Wyrzuty Masy
- Wszystko powyższe, wzmożone prawdopodobnie za sprawą Nibiru zbliżającej się do Ziemi.

Czy możesz wypowiedzieć się w sprawie powyższych scenariuszy? Czy masz powody, aby wierzyć, że którykolwiek z nich może się wydarzyć?

**Odpowiedź Jamesa na Pytanie 4:** Pozwólcie, że ujmę to jasno: wszechświat, w którym jesteśmy, w jego całej wspaniałości i posturze fizycznej, jest częścią więzienia opisanego przeze mnie w poprzednim pytaniu. Zdaję sobie sprawę, że termin „więzienie” niesie ze sobą negatywne znaczenie, lecz jeśli w więzieniu znajdują się meble, to czy powiesz, że meble te są złe albo negatywne? Nie, są to po prostu meble, którym przydarzyło się przebywanie w obrębie więzienia. Tak samo sprawa wygląda z planetami, gwiazdami i całym wszechświatem.

W związku z czym, zjawiska dostrzegane przez nasze zmysły, czy jest to przesunięcie się pola, czy trzęsienie ziemi o sile 9.0, wszystkie one pozostają w obrębie Systemu Umysłu Ludzkiego (HMS). Zjawiska są oszustwem. Każdy wypatruje wizji i usiłuje

dojrzeć drugą stronę, nie zdając sobie sprawy, iż elementy te – obrazy i dźwięki – są kolejną porcją HMS, po prostu nieco subtelniej renderowanymi murami więzienia w pobocznych sektorach labiryntu.

Sadzę, że z mojej poprzedniej odpowiedzi (na pytanie 3) możecie odczytać, iż według mnie Ziemia/Natura są głównymi katalizatorami orkiestrowanymi przez Pierwsze Źródło, katalizatorami które zostaną użyte jako wsparcie przy urzeczywistnianiu się obywateli ludzkości jako Suwereno-Integralności. Stąd też, będzie miało miejsce odczucie jakby Ziemia i cały wszechświat kompresowały się wokół jednostki, zaciskając swój uchwyt wokół ciebie identyfikującego się jako instrument ludzki. Kompresja ta jest doraźnym narzędziem jakie Pierwsze Źródło stosuje w celu pomocy tobie w aktywacji.

Jeśli chodzi o Nibiru, to nie jest ona czynnikiem. W tym znaczeniu, iż została ona usunięta z równania Suwereno-Integralności z powodu złożonego zestawu przyczyn, w które nie będę się teraz zagłębiał.

**Pytanie 5 od Projektu Camelot:** Docierają do nas różnego rodzaju doniesienia od whistleblowerów o mrocznych planach Illuminati, w których mowa o:

- Spadku (lub końca) dolara i nastaniu w U.S. koniunktury podobnej do tej z roku 1930.
- Prawie wojennym i ewentualności zamykania ludzi w obozach więziennych.
- Rozprzestrzenieniu wirusów wokół globu z zamierzeniem unicestwienia dwóch-trzecich populacji.
- Populacji mikro-chipowej i zwiększeniu inwigilacji elektronicznej, a tym samym pogłębiającym się ograniczeniu wolności.

Chociaż mamy sprzeczne relacje odnośnie wszystkich powyższych, to wydaje się jasne, że niektóre ich fragmenty mogły już się rozpocząć. Czy możesz skomentować powyższe scenariusze? Czy masz powody sądzić, że którykolwiek z nich może się wydarzyć?

**Odpowiedź Jamesa na Pytanie 5:** Globalne systemy naszej planety mogą być postrzegane jako Istota składająca się z organów jak serce, mózg, wątroba itd. Globalne systemy zawierają się w sektorach bankowych, rządowych, wojskowych, religijnych, edukacyjnych, produkcji żywności, energii, transportu oraz handlu, i każdy z nich jest organem w ciele Rzeczywistości Kolektywnego Systemu Umysłu Ludzkiego, czy też mówiąc w skrócie, Systemu Kolektywnego (CS). Każdy z tych dziewięciu globalnych systemów jest organem zależnym od „krwinek”, które utrzymują je przy życiu oraz rozprawdzają składniki pokarmowe po większym ciele; istoty ludzkie są krwinkami, a pieniądze to oddech doprowadzający tlen do CS.

Tak wygląda ciało kolektywnej egzystencji HMS, i jest to dokładnie to ciało, które ludzie stymulują i podtrzymują, poprzez ich własne programy przetrwania i wymianę pieniężną. System Kolektywny to sumarycznie ujęte globalne systemy, istoty ludzkie oraz pieniądze. Tworzy to jeden system, mimo że może się on wydawać nieporęczny i niemożliwy do kontrolowania, to daje się on zrećźnie kontrolować tym, którzy trzymają lejce i kontrolują żywotny organ – mózg.

”Mózgiem” CS jest system bankowości. Funkcjonuje on na obranym jako Pierwszy Punkt paradygmacie mówiącym, iż *życie to pieniądze, a pieniądze to życie*. Przekonanie, że pieniądze są życiem wbudowane jest w korzenie ludzkiej egzystencji, i tę pojedynczą formę myślową ludzkość ciągnęła za sobą w swej ewolucji, rozwijając swoje pradawne wspomnienia we współczesny system bankowości.

System Kolektywny wchodzi w interakcje z HMS i tworzy główne „mury” w obrębie więzienia HMS, o którym mówiłem w pytaniu 4. System Kolektywny znajduje się w stadium wygasania, gdyż ustanawiana jest nowa era przejrzystości i ekspansji. W naszych czasach ma miejsce kolizyjne zetknięcie się sił CS oraz ery przejrzystości i ekspansji, w związku z czym, aby świadomość Suwereno-Integralności manifestowała się na tym planie fizycznym, System Kolektywny musi ulec przemianie by dostosować się do niej, jako że są one jak olej i woda, nie podlegają zmieszaniu.

Tak więc ci, którzy trzymają lejce Systemu Kolektywnego doświadczają silnego lęku,

że coś jest nie w porządku. Dzieje się coś na świecie, co zwiastuje ogromną zmianę, i zmiana ta wymyka się spod ich uchwytu. W obliczu zmiany, która jest dla nich równoznaczna ze zmniejszeniem władzy, będą oni chwytać się niegodziwych planów mających za zadanie utrzymać populację w stanie roztargnienia, niepokoju, zdenerwowania, niepewności, niewiedzy, przytłoczenia technologiami, podatności na lęk, i dysempoweracji.

Wszystkie przykłady i więcej, które wymieniliście w swoim pytaniu, są na różnych etapach planowania. Nie oznacza to, że uda się ich uruchomienie, ale że są one w fazie planowania, i nawet już w samych rozważaniach nad tymi planami możecie zobaczyć złowieszczą naturę, jaka przydarzyła się niektórym członkom ludzkiej rodziny.

System Kolektywny upadnie. Musi upaść. Organy przestaną pracować i ciało umrze. Zajmie to trochę czasu, lecz po ukończeniu tego wieloletniego procesu z wdzięcznością zaowocuje on dostarczeniem etapu przejściowego, tak iż ludzie będą mogli przystosować się do nowego ciała, które jest budowane pod kątem wspierania i utrzymywania nowej świadomości Suwereno-Integralności, gdy tylko ten najgłębszy rdzeń nas samych, stanie się znany na tym świecie jako my.

Wraz z tym, jak każdy z nas usuwa z siebie programy oraz dezaktywuje nasz HMS, następuje naturalne uzyskanie dostępu do Suwereno-Integralności, a uzyskawszy takowy dostęp, tworzymy najkorzystniejszą sposobność jaką tylko możemy mieć do udaremnienia mrocznych planów istniejących na Ziemi, jak również do ułatwienia przejścia z obumierającego współczesnego ciała Systemu Kolektywnego do nowego, które je zastąpi.

**Pytanie 6 od Projektu Camelot:** Podpowiedz proszę jak ludzie mogą najlepiej przygotować się na nadchodzące zmiany, bez względu na swoją aktualną lokację na spektrum świadomości. Wedle naszego poglądu, mimo że istnieją przygotowania możliwe do wykonania w rzeczywistości fizycznej, to bezpieczne miejsce jest jedynie odzwierciedleniem świadomości tych, którzy znajdują się w owym miejscu i może być tak, że żadna lokacja nie jest koniecznie lepsza od jakiegokolwiek innej (w zależności od ścieżki, jaką każdy z nas obrał do doświadczania na te czasy).

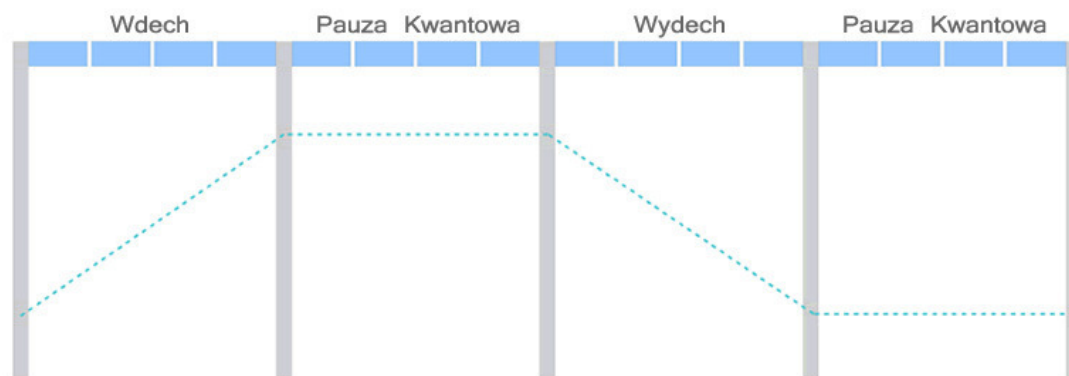
**Odpowiedź Jamesa na Pytanie 6:** Jest dosyć trudno odpowiedzieć na to pytanie, gdyż naprawdę zależy to od danej jednostki, jednakże uniwersalnym systemem wsparcia dla każdego z nas jest nasz oddech. To oddech jest tym, co łączy nas z *naszym punktem pochodzenia*, i kiedy używam tego terminu, to nie mam na myśli narodzin w fizyczności – w tym życiu lub w jakimkolwiek innym. Nawiązuję do stanu świadomości Suwereno-Integralności, który to jest naszym naturalnym stanem istnienia.

Oddech jest sposobem, za pomocą którego instrument ludzki, znajdując się gdziekolwiek w czasoprzestrzeni, potrafi nawiązać połączenie z tym punktem pochodzenia. Oddech jest portalem pomiędzy wymiarem fizycznym, a domenami kwantowymi czy też międzywymiarowymi, lecz nie chodzi tutaj o normalne, autonomiczne oddychanie, ale o bardzo specyficzny wzorzec oddechowy, który nazywamy Pauzą Kwantową.

Pauza Kwantowa to prosty, czteroetapowy proces zaczynający się od wdechu trwającego od trzech do sześciu odliczeń, w zależności od twojej pojemności płuc, postury, i stopnia prywatności. Po tym jak już wciągnąłeś powietrze, robiąc to przez nos, wstrzymaj swój oddech (zrób pauzę) na równą ilość odliczeń jak przy wdechu, następnie wypuść powietrze przez usta, w czasie o tej samej ilości odliczeń, po czym ponownie wstrzymaj swój oddech (pauza) na tą samą ilość odliczeń.

Poniżej znajduje się diagram ilustrujący wzorzec oddechowy z przykładowym zastosowaniem odliczeń do czterech. Kluczem jest utrzymanie symetrii w każdym z czterech segmentów procesu. Jeśli używasz odliczania do trzech, to stosuj go równo do każdego segmentu. Nie jest konieczne precyzyjne tego monitorowanie, zamiast tego zastosuj swobodne monitorowanie czasu trwania każdego z segmentów i utrzymuj konsekwentność przepływu.

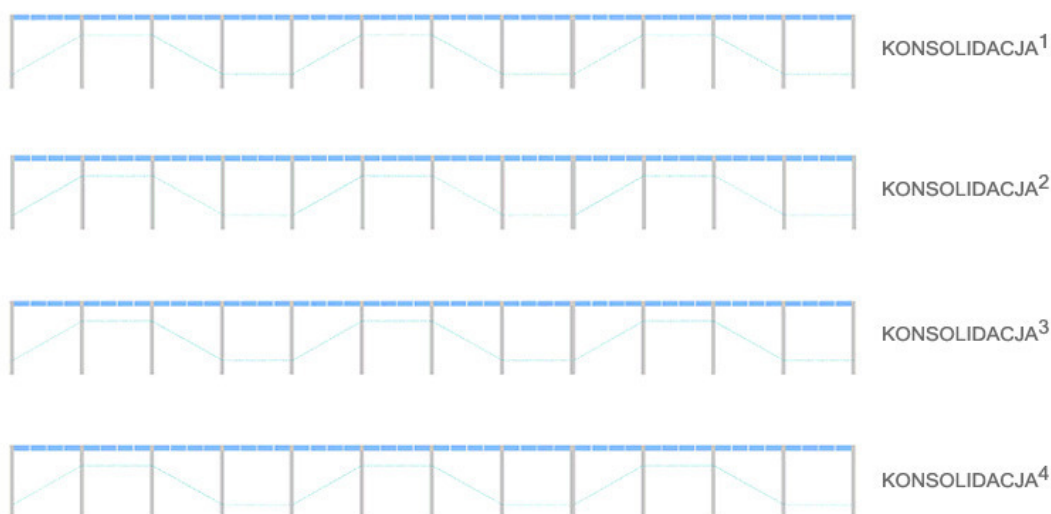




Powyżej zilustrowany jest jeden cykl. Rekomendowane jest, aby wykonać trzy lub cztery cykle pod rząd, po czym wrócić do normalnego oddychania. Taki okres „normalnego” oddychania nazywany jest okresem *Konsolidacji*. W czasie wykonywania całości procesu miej zamknięte oczy i siedź mając wyprostowane plecy w wygodnej pozycji, obiema stopami dotykając podłóża. Kiedy zaczynasz swój okres konsolidacji, to jest to twój czas na skoncentrowanie się i skupienie całej swojej uwagi na rzeczach, które wpływają na powierzchnię twojej świadomości, wiedząc że pojawiają się one z konkretnego powodu. Jest to idealny czas na zastosowanie Sześciu Cnót Serca (wdzięczność, współodczuwanie, przebaczenie, skromność, dzielność, zrozumienie) wobec wszelkich pojawiających się myśli lub emocji.

Okres konsolidacji trwa zazwyczaj od trzech do pięciu minut, aczkolwiek nie ma tutaj definitywnych wyznaczników czasowych. Używaj swojej intuicji do określenia czasu trwania tego okresu. Generalnie wraz z każdym powtórzeniem konsolidacji, których jest zazwyczaj cztery lub pięć, stajesz się mniej przepełniony myślami i emocjami, tak iż gdy wchodzisz w finalny okres konsolidacji, jesteś wolny od wszelkich myśli oraz emocji i wchodzisz w domenę kwantową.

Poniższy diagram przedstawia typową sesję Pauzy Kwantowej. Zauważ, że w tym konkretnym przykładzie mają miejsce trzy cykle oddechowe, po czym następuje okres konsolidacji. Powtarzane jest to cztery razy. Liczba cykli oddechowych może być zwiększona do pięciu, gdzie po każdym cyklu następuje konsolidacja, ponownie, symetria pełni tutaj ważną rolę.



Stosowanie Pauzy Kwantowej może wydawać się mało skutecznym sposobem na dezaktywację Szkieletu-Konstrukcyjnego Przytłumiania Suwerno-Integralności oraz na skuteczniejsze poradzenie sobie z etapem przejściowym jaki teraz mamy, lecz zachęcałbym cię do spróbowania tego przez trzy tygodnie i zobaczenia rezultatów jakie osiągniesz. Jedynie poprzez samodzielne tego doświadczenie możesz przekonać się o wartości Pauzy Kwantowej. Jeśli po trzech tygodniach codziennej praktyki doświadczysz nowej jakości klarowności i połączenie ze swoim punktem pochodzenia, to będziesz miał motywację, aby kontynuować, a poprzez tę decyzję ustanowisz swój nowy Pierwszy Punkt, na którego fundamencie stanąć mogą bezwarunkowa jedność, równość i prawdziwość.

Istnieje wiele niuansów związanych z techniką Pauzy Kwantowej i zachęcałbym cię do ich samodzielnego odkrycia, na twój własny sposób. Opisałem jej podstawową wersję, lecz technika ta posiada również szereg swoich subtelności, które potężnie ją wzmacniają; subtelności te pojawią się wraz z kontynuowaniem procesu stosowania tej techniki, dlatego praktykując ją bądź otwarty na tego rodzaju rozszerzenia.

Kilka szybkich wskazówek na początek. Pauza kwantowa tuż po wydechu może u niektórych ludzi wywołać subtelne uczucie paniki. Jeśli tak się dzieje, skróć ilość odliczeń, tak ażeby skrócić czas trwania każdego z segmentów. Przykładowo, jeśli używałeś cyklu odliczania do czterech, to skróć go do trzech. Uczucie paniki odejdzie wraz z praktykowaniem techniki. Owe „zatrzymania” czy też paazy kwantowe mają

swój cel, który z czasem zrozumiesz.

Proponowałbym także, abyś skoncentrował swoją uwagę na własnym oddechu – na jego dźwięku, teksturze, na tym jak go odczuwasz w swoich płucach, jak układają się twoje usta w czasie wydechu, jak przepływa on przez twój organizm, itp. Tego rodzaju skoncentrowanie zestrza cię z Pierwszym Punktem czy też punktem pochodzenia twojej Suwereno-Integralności, ponieważ to oddech jest tym Portalem nieskończonej i wiecznej istoty, którą prawdziwie jesteś, i to właśnie przez ten portal manifestuje się ona w fizyczności.

Kiedy stosujesz Pauzę Kwantową naturalnym odruchem jest tendencja wypatrywania doświadczenia Światła, lub ujrzenia nowych wymiarów, rozmawiania z Istotami lub też nawet z Bogiem, albo doznanie doświadczenia typu „wow”, które prawdziwie potwierdzi, że jesteś na właściwej ścieżce. Praktykowanie Pauzy Kwantowej przyniesie tobie nowe doświadczenia i świadomość, lecz zostaw za sobą oczekiwania. Ponownie, istoty ludzkie uwielbiają bodźce wizualne. Uwielbiają widzieć wyższe wymiary, tak jakby widzenie było wierzeniem. Jednakże, wszystko to co znajduje się w czasoprzestrzeni kwantowej nie podporządkowuje się pod System Umysłu Ludzkiego. Plan kwantowy jest punktem wyjściowym. Jest on meta-fizyczny, co oznacza, że poprzedza (istnieje przed) danymi wizualnymi, akustycznymi, i czuciowymi. Poprzedza on emocje i myśli. Istnieje on jeszcze przed powstaniem wspomnianych bodźców i w rzeczywistości jest za nimi ukryty do pewnego stopnia.

Doświadczenie „wow” może ukazać się w formie, której twój HMS nie potrafi zinterpretować czy też przetłumaczyć na obrazy, słowa, emocje, myśli. Dlatego też, postaraj się najlepiej jak potrafisz usunąć swoje oczekiwania natury empirycznej i po prostu podążać za swoim oddechem. Moment, w którym twoja Suwereno-Integralność sięgnie do twojego HMS i oznajmi swoją obecność, będzie tym, którego nigdy nie zapomnisz, ani też nie pomylisz tego z niczym innym. Kiedy nadejdzie ten czas, możesz akurat szczotkować zęby, pisać emaila, albo odpoczywać na tapczanie. Wydarzy się to w tego własnym czasie.

Oprócz praktykowania Pauzy Kwantowej, proponowałbym wziąć pod uwagę nowe

paradygmaty do interakcji z życiem. Przykładowo, odsłoniłem pewne szczegóły odnośnie Sześciu Cnót Serca (bezpłatny PDF do pobrania) na stronie EventTemples.org (polski przekład na EventTemples.wingmakers.pl). Ten praktyczny stabilizator kierunkowy pomaga tobie poruszać się przez życie z większą harmonią. Być może uznasz też za korzystne praktykowanie Momentu Kwantowego.

Moment Kwantowy to postrzeganie swojego dnia poprzez pryzmat pasaży czasu. Innymi słowy, „momenty” w tej definicji są pasażami czasu czy też zdarzeń. Przykładowo, powiedzmy że właśnie wstajesz rano z łóżka; w chwili tej rozpoczynasz nowy pasaż czy też moment kwantowy. Zanim przemieścisz się do nowego pasażu, praktykujesz skróconą wersję Pauzy Kwantowej – jeden lub dwa cykle oddechowe: wdech, pauza kwantowa, wydech, pauza kwantowa. Czynność ta ponownie ustanawia twój Pierwszy Punkt, osadzając twój bazujący-na-fizyczności instrument ludzki w domenie kwantowej. Wraz z tym jak przechodzisz przez pasaż wstawania, mycia twarzy, czyszczenia zębów itd., przemieszczasz się poprzez pasaże czasu.

Moment Kwantowy, jako swój Pierwszy Punkt, dostrzega, że jednostka jest suwerenna i nieskończona oraz, że istnieje ona tutaj. Dokładnie tutaj. *Nie* lata ona gdzieś na planach duszy; *nie* jest ona ukryta w szatach Boga lub Mistrza; *nie* jest ona oddzielona od twojego instrumentu ludzkiego; i *nie* unika ona ludzkiego położenia. Jest ona, i zawsze będzie, dokładnie *tutaj*. Jak było to powiedziane wcześniej, moment kwantowy jest pasażem czasu odczuwanym jakby przechodziło się przez portal i wchodziło w doświadczenie inne od poprzedniego pasażu. Mogą one być zwyczajne jak przejście z samochodu do twojego miejsca pracy – to jest przykład momentu – w następnej chwili może zadzwonić telefon i wówczas to przechodzisz do nowego momentu polegającego na rozmowie z dzwoniącym.

Twoje całe życie składa się szeregu momentów czy też pasaży czasu, i w każdym takim pasażu towarzyszy tobie twoja nieskończona Jaźń szukając na tej Ziemi jednej rzeczy: Samourzeczywistnienia się w twoim instrumencie ludzkim.

W naszym świecie, udzielanie informacji i wiedzy zachodzi na podobieństwo otwartych hydrantów pożarowych, tryskających na wszystkie strony. Każdy mówi tobie, że droga

do prawdy wygląda tak lub tak, po czym okazuje się, że „droga” ta prowadzi do oddzielenia i w związku z czym do oszustwa.

Kiedy znajdujesz się w Momencie Kwantowym, widzisz że rozwidlenie drogi reprezentuje zawsze jedną z dwóch możliwości: prawdę lub oszustwo. Prawda jest oddechem życia wpływającym z Suwereno-Integralności. Oszustwo jest Systemem Umysłu Ludzkiego powtarzającym wiedzę i informację jak papuga, rykoszetując je w każdy skrawek naszego życia poprzez telefony komórkowe, telewizję, książki, seminaria, filmy, podcasty, e-booki, strony internetowe, gazety, i relacje międzyludzkie.

Aby urzeczywistnić Jaźń jako Suwereno-Integralność *tutaj*, oraz wyrażać tę świadomość podczas przebywania w instrumencie ludzkim, potrzebujesz skoncentrować Sześć Cnót Serca w obrębie swojego wszechświata lokalnego – pasaży twojego życia, w których poruszasz się fizycznie – i stosować je nieustannie. Kluczem do urzeczywistnienia jest bezpośrednio, klarowne i zgodne z prawdą oszacowywanie swoich zachowań oraz stosowanie Sześciu Cnót Serca do tych zachowań, które stały się ekspresjami twojego samooszukiwania się oraz przyjmowania zniekształconej postawy.

Moment Kwantowy pomaga tobie być obecnym w chwili oraz postrzegać swoją Jaźń jako obserwatora, nie takiego który osądza innych lub siebie, ale takiego który zachowuje trzeźwe oszacowywanie wpływające z Suwereno-Integralności oraz stosuje przebaczenie i zrozumienie wobec pasażu, do którego właśnie co wszedłeś w swoim życiu. Staje się to drogą życia.

**Pytanie 7 od Projektu Camelot:** Wypowiedz się proszę w temacie Ascendencji (Wznoszenia się, Awansowania) z twojego punktu widzenia (lub tych, w imieniu których mówisz). Czym dokładnie jest Ascendencja? W jaki sposób rekomendowałbyś ludziom ją postrzegać i gdzie ulokować w kontekście ich świadomości duchowej?

**Odpowiedź Jamesa na Pytanie 7:** Aby zrozumieć ascendencję, konieczne jest zrozumienie jej korzeni. Koncept ascendencji pochodzi od oddzielenia i rozłączenia. Religia określiła, że Źródło czy też Bóg znajdowało się poza Jaźnią, żyjąc w jakimś odległym wymiarze przestrzeni, całkowicie odseparowane od ludzkiej kondycji. Istoty



ludzkie nie były naprawdę warte Boga, lecz religia, w jej stanie samo oświecenia, dała ludziom koncept wierności. Jeśli byłeś wierny, Bóg przybędzie i wybawi ciebie od ludzkiej kondycji, oczywiście pod warunkiem, że przejawiasz wierność *oraz* stosujesz Jego nakazy.

Ascendencja wzięła swoje początki nie tyle z religii, co ze źródeł duchowo-mistycznych i zakładała, iż ludzie nie musieli być bierni w stosowaniu wierności, lecz zamiast tego mogli oni ascendować/wspinać się do Źródła. Innymi słowy, zamiast czekania na to, aż Bóg przyjdzie do ciebie, ty mogłeś pójść do Boga. Ludzie, pod odpowiednią opieką mistrzów mogli uczyć się jak ascendować i dotrzeć do stanu Bóstwa, a następnie samemu stać się mistrzem, służąc Bogu i Jego wszechświatowi jako emisariusz Światła.

Religia i duchowość posiadają w rzeczywistości to samo założenie, jedyną różnicą było to, że religia używała biernej wierności, podczas gdy duchowość używała aktywnego praktykowania. Pierwszym Punktem ascendencji jest tęsknota za Źródłem przebywającym poza Jaźnią, a więc oddzielenie i rozłączenie. Wszelaki Pierwszy Punkt, który ma swój początek w oddzieleniu, wciągnięty jest w pole grawitacyjne Systemu Umysłu Ludzkiego i zatracony w jego oszustwach.

A zatem, ascendencja nie jest aspektem stanu Suwereno-Integralności. Jak napisałem w mojej poprzedniej odpowiedzi, jesteś tutaj oraz zawsze byłeś i zawsze będziesz tutaj. Nie ma gdzie iść poza siebie, aby znaleźć siebie lub Boga lub Światło lub oświecenie lub ascendencje. Spójrz na to w ten sposób, jeśli jesteś samo-zawierający się, jeśli Suwereno-Integralność tak naprawdę znajduje się w tobie na całym spektrum osi czasu, to gdzie właściwie potrzebujesz ascendować? To jest *urzeczywistnienie*, nie ascendencja. Urzeczywistnienie jako swój Pierwszy Punkt posiada bezwarunkową jedność, równość i prawdziwość Jaźni we wszystkich aspektach wyrażania życia. Podczas gdy Pierwszym Punktem ascendencji jest: nie dorównuję mojemu Źródłu, moje Źródło jest poza mną, dlatego też potrzebuję ascendować do niego, aby stać się większą istotą, bardziej wartą miłości i światła.

Ascendencja opiera się na uporządkowaniu wszechświata wedle modelu nauczyciel-uczeń, zawierając się w HMS. Definiuje ona subtelne aspekty oszukiwania samego

siebie, które trafiają do duchowych systemów wierzeń Ziemi, jak również na plany międzywymiarowe. Jeśli wierzysz, że znajdujesz się w trakcie procesu ascendencji, zadaj sobie pytanie: Dokąd ascenduję? Skąd wiem, że punkt końcowy nie jest Systemem Umysłu Ludzkiego? Czy moje mentalne obrazy ascendencji oparte są na moim własnym doświadczeniu, czy może zostały pobrane z systemów informacji i wiedzy ludzkości – inaczej mówiąc, z domeny nieświadomości?

Wszelka energia, wysiłki, starania i wiedza będące częścią procesu ascendencji są odwróceniem uwagi od twojego własnego urzeczywistnienia Suwereno-Integralności. To tak jakbyś dążył do cienia, zamiast do tego, co go rzuca. Ścieżka ascendencji ukryta jest w komforcie posiadania guru i mistrzów – zarówno fizycznych jak i międzywymiarowych – co do których zakłada się, iż wspierają oni twoją podróż do Światła i Miłości Boga. W czasie tej podróży widzisz, jak zwalnia ona ciebie od odpowiedzialności za istotne warunki tego świata takie jak głód, nierówność, gwałt, wojna, znęcanie się, niewolnictwo, choroba, rasizm i setki innych dolegliwości. Zwolnienie to przychodzi w formie twojej podróży samej w sobie. Odwrócenia uwagi. Oddzielenia.

Urzeczywistnienie świadomości Suwereno-Integralności to urzeczywistnienie Prawdziwej Jaźni osoby jako coś, co jest obecne także w każdej innej osobie. Postrzegasz kondycję ludzkiej rodziny jako swoją własną, a swoją kondycję jako jedność ze wszystkimi pozostałymi. Jesteś w momencie, aktywnie rozmontowując HMS, wiedząc, że kiedy to robisz, wzywasz świadomość Suwereno-Integralności do zmanifestowania się na Ziemi w instrumencie ludzkim, gdzie ma miejsce kompletna i bezwarunkowa przejrzystość, a w związku z czym ekspansja.

**Pytanie 8 od Projektu Camelot:** Nawiązując do rasy istot, według ciebie które reprezentujesz i w imieniu, których mówisz, i muszę tutaj przyznać, iż uważam siebie za studenta tych materiałów, ale z uwagi na naszych czytelników, odpowiedz proszę pokrótce na poniższe pytania, dla tych, którzy mogą nie być zaznajomieni z materiałami WingMakers:

- Z jakiej planety i/lub czasu są WingMakers?
- Czy posiadają oni tutaj swoją fizyczną obecność?
- Na czym polega twoja własna terazniejsza misja tutaj na Ziemi?
- Czy kontaktują się oni lub komunikują z innymi ludźmi, tak jak to robią z tobą?

**Odpowiedź Jamesa na Pytanie 8:** Minęło niemal dokładnie dziesięć lat od czasu gdy strona WingMakers.com pojawiła się w sieci. Pierwsze materiały były zaprojektowane do aktywowania pewnych ludzi do świadomości Suwereno-Integralności. Świadomość ta nie mogła być objęta w ramach historycznych kontekstów duszy, atmy, ducha, lub animy; wymagały one przedefiniowania, gdyż konstrukt duszy był częścią Kompleksu Bóg-Duch-Dusza (opisanego w pytaniu drugim), a za czym idzie, był on częścią Systemu Umysłu Ludzkiego.

Bardzo niewielu ludzi zdało sobie z tego sprawę świadomie. W rezultacie czego, w przeciągu ostatnich dziesięciu lat Suwereno-Integralność wprowadzono umiarkowanie i pozwolono jej spokojnie gotować się na wolnym ogniu tylnego palnika stron WingMakers i Lyricus. W obecnej nowej erze przejrzystości Suwereno-Integralność będzie wzniesiona na nowy poziom dynamiczności i dostępności.

Ci z nas, którzy zaangażowani są w WingMakers i Lyricus, skoncentrowani są na wprowadzaniu stanu świadomości Suwereno-Integralności oraz na dostarczaniu wsparcia tym, którzy są zainteresowani urzeczywistnieniem tej świadomości jako ich własną Jaźń. Uważamy, że ludzka rodzina jest zaprogramowana do wierzenia zasilanego poprzez planetarne systemy informacyjne i wiedzy, oraz że systemy te stymulują i pobudzają System Umysłu Ludzkiego, gwarantując, że jednostka zatracą się w podziale i rozłączeniu.

Odnosnie tego, skąd pochodzą WingMakers, to nie ma to dużego znaczenia. My jesteśmy wami, a wy jesteście nami. Zmanifestowany świat Ziemi i ludzkość oraz całość Natury, stanowią jedną warstwę „Cebuli”. Istnieje również domena międzywymiarowa, która składa się z niezliczonej ilości warstw – i wewnątrz tych warstw zamieszkują formy życia w formach życia w jeszcze innych formach życia.

Złożoność i rozmach tej domeny są nieprzetłumaczalne na język ludzki.

Istotami, które żyją w zmanifestowanym, trójwymiarowym wszechświecie są ludzie i tylko ludzie. Istotami, które żyją w innych „warstwach” są istoty międzywymiarowe, które to nie są zmanifestowane w domenie fizycznej, aczkolwiek wszystkie istoty, czy to ludzkie/fizyczne, czy nie-ludzkie/międzywymiarowe są częścią świadomości Suwereno-Integralności.

I teraz, jestem doskonale świadom, że dla wielu ludzi tego rodzaju odsłonięcie stanu rzeczy jest równoznaczne z rozciągnięciem ich HMS do punktu dyskomfortu i obawy. HMS nie potrafi z łatwością podjąć tego rodzaju konceptów, gdyż wykraczają one poza jego wzorce pojmowania, lecz wszystkim co musisz zrobić jest praktykowanie Pauzy Kwantowej, stosowanie Sześciu Cnót Serca w twoim wszechświecie lokalnym, oraz obserwowanie poprzez oczy Suwereno-Integralności – obecności kwantowej, która znajduje się głęboko w tobie, która wolna jest od wszelkiego programowania, planów, oszustw, celu. Jest ona po prostu sobą: wyrażając bezwarunkowo jedność, równość i prawdziwość w każdym oddechu.

**Pytanie 9 od Projektu Camelot:** Jeśli posiadasz jakiegokolwiek informacje odnośnie różnych zamierzeń istot z ras, które monitorują, asystują, wchodzą w interakcje, korzystają ze sposobności, lub manipulują sytuacją tutaj na Ziemi, to wypowiedz się proszę na ten temat na tyle ile jesteś w stanie.

**Odpowiedź Jamesa na Pytanie 9:** Tak jak możesz to wywnioskować z mojej poprzedniej odpowiedzi, liczba istniejących istot jest nieskończona, a jednak, jeśli czytałeś dokładnie, zauważysz że powiedziałem, iż ludzie są jedynymi zmanifestowanymi trójwymiarowo istotami we wszechświecie. Istoty nie będące ludźmi mogą funkcjonować w obrębie zmanifestowanego świata trójwymiarowego, lecz generalnie ich ciała nie są dostosowane do naszej gęstości, stąd ulegają zniszczeniu jeśli nie powrócą do swojego rodzimego wymiaru.

Zamierzenia tych, którzy są strażnikami więzienia koncentrują się na jednej rzeczy: Na ukrywaniu widoku murów więzienia poprzez przekierowywanie uwagi Systemu

Umysłu Ludzkiego do miejsc rozrywki stymulujących zmysły. Ci, którzy są podatni na tego rodzaju odwrócenie uwagi, przejdą przez swoje życie całkowicie nieświadomi, że zderzają się z murami więzienia w każdym momencie swojego życia.

Ci, którzy posiadają inny rezonans, ci których Nawigator Całości został przebudzony i są przez niego naprowadzani, całym sobą wyostrzają swoją zdolność dostrzegania murów więzienia. Wykrywają oni mury w każdym momencie swojego przebudzania się. Robiąc to, nie obawiają się murów, nie czują strachu przed strażnikami, ani też nie lękają się tych, dla których służą strażnicy. W ramach ich procesu urzeczywistniania, wykrywają oni mury więzienia z każdym swoim oddechem, dzięki czemu potrafią je rozebrać cegła po cegle.

W więzieniu znajdują się zarówno istoty ludzkie jak i istoty międzywymiarowe; więzienie rozciąga się na światy fizyczne i na światy międzywymiarowe. Oba rodzaje światów są nim otoczone. Nie jest tak, że ludzie znajdują się w więzieniu, a gdy umierają wylogowują się i idą prosto do stanu oświecenia radując się owocami niebios. Nie, świadomość którą wyrażasz w tym świecie pójdzie z tobą do następnego wymiaru. Zdolność istoty ludzkiej do opuszczenia więzienia jest taka sama jak istoty żyjącej w domenie międzywymiarowej; pamiętaj, że równość i jedność nie są zarezerwowane dla wybranego środowiska lub domeny wibracyjnej.

**Pytanie 10 od Projektu Camelot:** Nawiązując trochę do pytania 9, posiadamy dowody na istnienie konfliktu zachodzącego obecnie pomiędzy dwiema frakcjami Anunnaki... jak również pomiędzy Nordykami i Szarakami/Reptilionami; składowymi wątku są również Illuminati i różne rządy, które mogły się w to wplątać poprzez traktaty z jedną lub drugą stroną... oraz suwerenność Ziemi. Czy możesz to skomentować?

**Odpowiedź Jamesa na Pytanie 10:** Wplątani są w to tylko członkowie Ukrytej Elity. Elitą jest Incunabula. Elita funkcjonuje w oparciu o następujące ogólne uporządkowanie: Incunabula > System Bankowości > Illuminati > Tajne Społeczności > Przywódcy Rządu Światowego. Incunabula kontroluje system bankowości, a ci z Incunabuli, którzy pociągają za „sznurki” są sprytnie ukryci. Od początku system



bankowości pełni rolę siły, poprzez którą wszystkie pozostałe organizacje i obiekty są kontrolowane, tłumione, niszczone, lub dopuszczane do prosperowania. Jest on alfa władzą Systemu Kolektywnego, stąd też dla Incunabuli było czymś ważnym, jeśli nie koniecznym, pozostawać w ukryciu.

Incunabula pierwotnie była zaprojektowana po to, aby przygotować domenę ludzką na powrót Anu, Króla Annunnaki, który pierwotnie zaprojektował i współtworzył gatunek ludzki. Z oczekiwaniem tym powiązana była część mitu otaczającego wydarzenie powrotu Chrystusa, gdyż zostało to wkomponowane w doktrynę religijną przez tych, którzy wiedzieli o prawdziwym zakresie Ponownego Przyjścia.

Jednakże, Anu nie powróci, ponieważ gra uległa zmianie na poziomie wymiarów. Pierwotny plan zakładał, że Anu wszedłby do naszego świata kilka lat przed rokiem 2012, co dałoby mu czas na przygotowanie jego sztabu – Incunabuli – na koniec świata, czy też na to, co powszechne media określają jako wydarzenia roku 2012. Termin koniec świata odnosi się do końca zaprogramowanej egzystencji człowieka; do zgonu Systemu Umysłu Ludzkiego – do runięcia murów więzienia, które zwodziły obywateli ludzkości przed urzeczywistnieniem ich prawdziwej natury jako Suwereno-Integralności.

Koniec świata podobny będzie do silnego wiatru, który przetoczy się nad cichym spokojnym morzem, i tylko te łodzie, które mają rozwinięte żagle i są przygotowane, zauważą działania wiatru. Wszyscy pozostali będą tak bardzo roztargnieni, tak bardzo przepelnieni lękiem, że nawet nie zauważą wiatru, lub jeśli zauważą, to nie wykorzystają jego działania odsłaniającego nowy kierunek, nowy brzeg, nowy sposób wyrażania życia.

Ponieważ Elita skupiona jest na Siatce Pieniądza i Władzy, postrzegają oni koniec świata jako koniec ich własnej władzy. Zdawszy sobie z tego sprawę, panicznie walczą o pozycję, poszukują możliwości powstania nowych sojuszy, które umożliwiłyby nieprzerwaną kontynuację ich ery, lub przynajmniej gdy Siatka Pieniądza i Władzy złączy swoje szeregi, chcą oni znaleźć się wśród ocalałych. W związku z czym, w obrębie Elity zachodzi intensywne przepychanka i rotacja przybieranej postawy.

Istnieje wiele interpretacji odnośnie końca świata, i tak jak wspomniałem w mojej

poprzedniej wypowiedzi, będzie on całkowicie inny dla tych, którzy są przygotowani, gdy porównać go z tymi, którzy są przesiąknięci Systemem Umysłu Ludzkiego i czują się z tym komfortowo, identyfikując się z więzieniem, które on reprezentuje. Tacy ludzie koniec świata odczują tak, jakby program miał wirusa lub błąd. Będzie to odczuwane jakby nastąpiła usterka w działaniu wszechświata, i zostaną oni wciągnięci w zamęt. Dla niektórych będzie to coś bardzo przerażającego.

Elita, wliczając w to te istoty międzywymiarowe które zawarły z nimi sojusz, zdaje sobie sprawę, iż końcowy rezultat programu człowiek, jest niewiadomą. Nie potrafią go zrozumieć. Ich powiązanie z Siatką Pieniądza i Władzy, liną która podtrzymuje ich zdolność kontroli, jest niepewne, lecz wiedzą oni, że zanoszą się na zmianę o takim rozmiarze, iż przewyższy ona wszelkie historyczne standardy.

**Pytanie 11 od Projektu Camelot:** Wypowiedz się proszę na temat channelingu oraz informacji otrzymywanych przez teleobserwatorów (RV) oraz odnośnie tego, jaką rolę w naszym kroczeniu w przyszłość mają przepowiednie. Wypowiedz się również proszę odnośnie roli przepowiedni Majów, Hopi, i innych Pierwszych Narodów (np. Aborygenów); jak dokładne lub trafne mogą one być w odsłanianiu czy też informowaniu o przyszłości.

**Odpowiedź Jamesa na Pytanie 11:** Channeling jest subkomponentem Kompleksu Bóg-Duch-Dusza (GSSC), a w związku z czym Systemu Umysłu Ludzkiego. Korzenie channelingu pochodzą od eksperymentów Anu nad zautomatyzowaniem jego osoby na planie domeny ludzkiej, gdyż zdał on sobie sprawę z tego, że dostęp do przenikania pomiędzy wymiarami i zmanifestowanym środowiskiem ludzkości mógł zostać zamknięty. GSSC był jego systemem automatyzacji, który ucieleśniał jego obecność na planie świata ludzkiego.

Początkowo channeling był odpowiednikiem opętania przez demona, podczas którego istoty międzywymiarowe mogłyby tymczasowo wsączyć siebie w instrument ludzki i czytać teksty przygotowane dla ludzi, zazwyczaj poprzez operatora GSSC, który był zdeterminowany głosić ludzkości nadzieję, miłość, prawdę, mądrość, oraz indoktrynację

kosmologiczne poprzez duchowe, i w mniejszym stopniu, religijne systemy ludzkiej rodziny.

W bardziej współczesnych czasach, channeling stał się bardziej zautomatyzowany, korzystając z już wstępnie zaprogramowanych tekstów, tonacji głosowych, gestykulacji oraz akcentów wszczepionych w HMS danego channelingowca, i całkiem dosłownie ma miejsce „nadawanie” sygnału o kolejnych publikacjach i rozpowszechnianiu pośród tych, którzy rezonują z GSSC i szukają w nim oświecenia.

Materiały channelingowane, z uwagi na ich szczegółowo opracowaną zawartość, były kosmologicznymi cudownymi-dziećmi, które wzbudziły respekt i niemalże natychmiastową wierność u ich czytelników. Prace takie jak Księga Urantii, Rozmowy z Bogiem, Seth, Agarta, Alice Bailey, oraz niezliczona liczba innych, wszystkie one były tekstami przygotowanymi dla ludzkości, napisanymi przez istoty wymiarowe pod kierownictwem GSSC i rozpowszechnionymi do wchłonięcia przez ludzi, po to aby zagwarantować, iż ludzie zostali nasyceni podziałem i oszustwem – choć pod przykrywką duchowej i kosmologicznej prawdy.

Jeśli uważnie zbadasz materiały channelingowane zauważysz, że nie wspominają one o Suwereno-Integralności, o ciszy która jest tobą. Mówią one o niebiosach, Bogu, istotach anielskich, inteligencjach pozaziemskich, kierunku służenia ascendowanych istot, procesie ascendencji duszy, moralności, praktycznym życiu, zestrojeniu się z Bogiem, życiu po śmierci, uporządkowaniu wszechświata wedle modelu nauczyciel-uczeń. Wszystko to zostało zaplanowane po to, aby wsączyć oddzielenie oraz przekonać poszukujących, że prawda istnieje na planie materialnym, a zatem, nie muszą oni opuszczać więzienia, żeby ją znaleźć; muszą oni po prostu czytać i słuchać używając do tego swojego umysłu.

Teleobserwacja (remote viewing) to wnikanie w obszary nieświadome czy też w zunifikowane pole Systemu Umysłu Ludzkiego. W obrębie tego pola świadomości, teleobserwatorzy mogą uzyskać dostęp do astralnych odcisków Ziemi albo jakiegokolwiek innej planety lub układu, na które rozciąga się HMS – czyli na cały znany wszechświat fizyczny. Odcisk astralny jest jak odbicie w szkle piaskowanym. Nie

posiada on ani tekstury, ani szczegółów, aczkolwiek widać ogólny zarys. Jest on wrażliwy na czas, toteż czasami, bez wiedzy teleobserwatora, obiekt ulega przesunięciu w czasie i takie przesunięcie w czasie może być o tysiące lat.

Inna sprawa, że teleobserwatorzy mogą być poddani działaniu bardziej subtelnych pól wymiarowych, które nie są zmanifestowane fizycznie. W ten sposób, czasami widziane przez nich obrazy nie pochodzą z tego świata, choć wydają się być fizycznym, trójwymiarowym światem, w rzeczywistości pochodzą one z domeny astralnej lub mentalnej.

Jeśli chodzi o przepowiednie, zwłaszcza Majów, to były one tak bardzo zaawansowane dlatego, gdyż posiadali oni specyficznych kapłanów będących wynikiem fuzji genetycznej ludzi i Annunaki, co pozwoliło im rozumieć wysokopoziomą matematykę Systemu Umysłu Ludzkiego. Na jego fundamentalnym poziomie, HMS jest złożonym równaniem matematycznym. Zdaję sobie sprawę, że może się to tobie wydawać niemożliwe, i twoje tu wierzenie lub niewierzenie jest nie istotne, powiem tylko jedno: aby przepowiednia mogła działać, musi istnieć jej predestynacja (określone zawczasu przeznaczenie), a jeśli istnieje predestynacja, to czyż nie wydaje się możliwe, że u jej podstawy leży matematyka?

W tematyce przepowiedni istnieją jedynie dwa ważne motywy. Pierwsza z przepowiedni dotyczy Wielkiego Portalu (używając terminologii z materiałów WingMakers), a druga Końca Świata. Przepowiednia o Końcu Świata pochodzi od Majów, lecz jak zasugerowałem wcześniej, na przepowiednię tę mieli wpływ Annunaki z powodu fuzji genetycznej tych dwóch ras, gdzie szczegóły tej fuzji to już całkiem inna historia.

Przepowiednię o Końcu Świata zainicjowano w czasach Atlantydwów. Pośród grupy przewodzącej Atlantydwów istniała jednostka posiadająca dogłębne poznanie w kwestii przepowiedni, było ono tak zaawansowane, iż nawet Anu wiedział o tej istocie. Będę nazywał tę jednostkę Cogniti. Była ona tą osobą, która potrafiła dostrzec, i co ważniejsze, przywołać i wyartykułować przepowiednię o Końcu Świata. Przepowiednię tę przedstawiono Anu, to ona była decydującą wizją, która skłoniła Anu do oddzielenia

Nieba od Ziemi.

Przepowiednia Cogniti mówiła, że w odległej przyszłości pojawiłaby się jednostka, która otworzyłaby pieczęci Ziemi, przywracając jej połączenie z planami międzywymiarowymi. Stąd Ziemia nie mogła być oddzielona od Niebios poprzez zapieczętowanie, z uwagi na przeznaczenie tamtej jednostki polegające na odzyskaniu Niebios. Anu nie był zadowolony z tej przepowiedni, zainspirowała go ona do obmyślenia zastępczego sposobu na oddzielenie Ludzi od planów międzywymiarowych. Aby to zrobić, stworzył on nowe światy będące częścią HMS – osadzone w HMS jako jego programy składowe (Kompleks Bóg-Duch-Dusza) – do których zaliczały się konstrukty takie jak: reinkarnacja, życie po śmierci, oraz plany astralne, mentalne i duszy.

Przepowiednia Końca Świata, opisana przez Cogniti, była zagrożeniem dla Anu, ponieważ jeśli jego kreacja – istoty ludzkie – mogłaby uzyskać dostęp do wymiarów to rozpoznałaby, że była zaprogramowanymi istnieniami, zamaskowanymi cieniami swojej prawdziwej jaźni. A więc, przepowiednia ta była bezpośrednim impulsem stworzenia GSSC, który to stał się jednym z najbardziej złożonych labiryntów z arsenału Anu do zniewolenia ludzkości.

Drugą przepowiednią był Wielki Portal. Mówi ona o tym, że nie tylko jedna jednostka odkryje portal do wymiarów Suwereno-Integralności, ale że dokona tego cała ludzkość. Wielki Portal jest powrotem ludzkości do jej postawy jako Suwereno-Integralności uwolnionej od HMS, a jednak wciąż zmanifestowanej na Ziemi w instrumencie ludzkim. Mówiąc w skrócie, Wielki Portal jest transformacją instrumentu ludzkiego w narzędzie wyrażania stanu świadomości Suwereno-Integralności.

Chociaż Hopi i wiele innych rdzennych kultur posiada swoje prorocze wizje, to większość z nich to programy w ramach HMS, albo są one bezpośrednio otoczone murami więzienia, albo są echemi dwóch głównych motywów proroczych rezonującymi z nieświadomą domeną HMS, którą opisałem.



**Pytanie 12 od Projektu Camelot:** Według naszego rozumowania, Zwierciadło oraz inne pozaziemskie technologie podróży w czasie, odgrywają swoją rolę w procesie przetrwania planety gdy ta przemieszcza się na płaszczyznę galaktyczną. Czy wspomniane przez Dana Burischa z Majestic próby zamknięcia zbudowanych przez ludzi gwiazdnych wrót (stargates) – w celu uniknięcia potencjalnej katastrofy – są autentycznymi próbami? Czy będą one pomyślnie wspierały łagodne przejście naszej planety przez płaszczyznę galaktyczną?

**Odpowiedź Jamesa na Pytanie 12:** Przejście Ziemi nie jest uzależnione od jakiegokolwiek zbawiciela, ani od żadnej technologii. Pamiętaj, że ludzka rodzina, istoty wymiarowe, Ziemia, Natura, oraz Wszechświat – wszyscy oni są zjednoczeni w Tonie Równości (jak to zostało opisane w filozofii WingMakers). Równość ta jest dokładnie tym, co powoduje, że oddzielenie jest nierzeczywiste. Wszystko co pochodzi od oddzielenia istnieje w konstrukcie oszustwa czy też w HMS.

Ziemia prowadzi siebie w tonie równości i jest to wszystko, czego potrzeba. Odnośnie gwiazdnych wrót i innych technologii do manipulowania czasoprzestrzenią, to jedynie dokarmiają one oszustwo oddzielenia. Są one dramatem HMS.

**Pytanie 13 od Projektu Camelot:** Saga WingMakers podkreśla wydarzenie odkrycia czegoś, co można by postrzegać jako system czakr na planecie, a ich aktywację jako powstanie niezbędnego połączenia uruchamiającego efekt podobny do kundalini, który przemieściłby Ziemię z trzeciego wymiaru do piątego, tym samym unikając Nibiru i wszelkich potencjalnych inwazji rasy robotów. Czy jest to trafny opis tego, co musi się wydarzyć, aby uniknąć kataklizmu i/lub inwazji?

**Odpowiedź Jamesa na Pytanie 13:** Twoja interpretacja jest ciekawa, lecz nietrafna. Po pierwsze, siedem miejsc WingMakers rozlokowane jest po jednym na każdym kontynencie, nie reprezentują one systemu czakr, lecz sferę symboliczności ukrytą w każdej kulturze. Mitologia WingMakers jest mostem z Suwereno-Integralności do Systemu Umysłu Ludzkiego; mostem zaprojektowanym po to, aby przebudzić zainteresowanie Suwereno-Integralnością poprzez zdejmowanie masek HMS, by skoncentrować się na tożsamości Suwereno-Integralności. Mitologia WingMakers to

proces przygotowawczy, który jest inny dla każdej jednostki, lecz każda jednostka w instrumencie ludzkim w różnym stopniu uwięziona jest w HMS.

Od zawsze mówiłem, że Materiały WingMakers są kodowane, oraz że kodowania te zaprojektowane są pod kątem przygotowania jednostki do jej przebudzenia się do głębszych struktur (zewnętrznych murów więzienia), oraz aby pomóc jednostce w usprawnieniu jej ścieżki prowadzącej na nowe tereny Suwereno-Integralności. Suwereno-Integralność nie jest królestwem wiecznego spokoju, piękna, swobody, bezbolesności, i ultra ludzkich wygód. Jest ona uświadomieniem sobie tego jak wszyscy jesteśmy jednością i równością z Pierwszym Źródłem, oraz że czyni to każdego z nas odpowiedzialnym za fakt istnienia więzienia oraz za następstwa jego dysfunkcyjnych zdarzeń.

Jak osoba może opuścić ciało poprzez śmierć i przemieszczać się po królestwie nieba, które jest piękne i inspirujące, podczas gdy jej ludzcy współbracia i siostry są pozostawieni, aby cierpieć na Ziemi w więzieniu HMS, o którego istnieniu nie zdają sobie sprawy? Ktoś mógłby powiedzieć, że spowodowane jest to karmą oraz, że te biedne istoty inkarnowały się po to, aby służyć z tym obciążeniem. Nawet jeśli byłoby to prawdą, to czy zwalnia to ciebie od odpowiedzialności za wspieranie i pomaganie twoim ludzkim współbraciom i siostram? Pamiętaj, że wszyscy jesteśmy jednością. Wszyscy istniejemy w Tonie Równości jako suwereni zjednoczeni w Pierwsze Źródło.

To, co się przydarza jednemu, przydarza się wszystkim.

Kiedy mówię o tych, którzy są zatraceni w więzieniu i nie wiedzą o tym, to nie mam na myśli jedynie tych uciskanych – tych głodujących w obozach dla uchodźców, tych z nieprzewycięzonymi problemami zdrowotnymi lub tych w trudnych związkach (wymieniając zaledwie kilka przykładów). Nie, mówiąc to mam na myśli praktycznie całą ludzkość inkarnowaną na Ziemi oraz tych, którzy przeszli na plany astralne lub mentalne i cały czas pozostają w więzieniu. Jeśli nie urzeczywistniłeś Siebie jako Suwereno-Integralność, to znajdujesz się gdzieś w więzieniu, i chociaż jest to oczywiste, trzeba o tym powiedzieć – przebywając w więzieniu masz nad sobą strażników i nadzorce.

A teraz odnośnie wspomnianej przez ciebie siły w postaci robotów (w mitologii WingMakers nazywanej terminem *Animus*); jest ona symboliczną reprezentacją mrocznej siły. Nie są oni rzeczywísti, w tym znaczeniu, że nie stanowią zagrożenia dla ludzkości teraz, ani w przyszłości.

Ci którzy wznieśli swoją świadomość i wyostrzyli swoje postrzeganie do punktu, w którym potrafią oni wyczuwać Suwereno-Integralność oraz ją doświadczać – nie ważne jak przelotnie – są oni tymi osobami, które muszą wyrażać owy nowy stan z prawdziwością i bezpośredniością. Jest to czas *Nunti-Sunya*, czyli pośtańca ciszy i pustki. *Nunti-Sunya* to starożytny, kodowany termin oznaczający Koniec Uwięzienia. „Pustka” to obecność kwantowa czy też stan, w którym istnieje Suwereno-Integralność.

Tak jak wspomniałem we wcześniejszym pytaniu, Nibiru nie jest już dłużej zagrożeniem dla Ziemi. Zagrożeniem dla nas jest System Umysłu Ludzkiego i jego natura samozachowawcza.

**Pytanie 14 od Projektu Camelot:** Posiadamy świadectwa mówiące, że Annunaki są tutaj, pracując ze współczesnymi rządami oraz na naszej bazie na Marsie. Czy potwierdzasz to? Czy Nibiru jest planetoidą zawierającą negatywnie nastawioną frakcję Annunaki i czy planetoida ta zmierza w naszym kierunku?

**Odpowiedź Jamesa na Pytanie 14:** Potwierdzam, że Annunaki są tutaj, lecz nie są oni zagrożeniem. Tak jak określiłem to we wcześniejszym pytaniu, realnym zagrożeniem jest ludzka obojętność na przywracanie ich własnego świata, z HMS do Suwereno-Integralności. Elita, na wszystkich poziomach, nakierowuje uwagę ludzkości na te działania, które budują świat zgodnie z ich własnymi potrzebami. Nowy Porządek Świata istnieje już teraz, a Annunaki i ich współpracownicy sprawnie go kontrolują. Bez względu na to jaką użyć na to nazwę, świat naprawdę poddawany jest teraz nowemu porządkowi; istnieją również osoby w Elicie, których zadaniem jest analizowanie tego na ile masy ludzkie są świadome tych zmian i jakie są ich reakcje na to.

Aby być pewnym, że nastanie rebelii mas ludzkości jest pod ich kontrolą, Elita wykorzystuje rozrywki, media, religię, rząd, oraz systemy edukacyjne do znieczulenia

ludzkości na realne sprawy, utrzymując ich koncentrację na tym, co błahe i nieistotne, jednocześnie monitorując ich reakcje na bycie monitorowanym.

Możesz próbować dowieść, że takie postrzeganie to paranoja, bądź możesz uzasadniać, że jest tak, gdyż ludzie są naiwni i łatwo poddający się manipulacji. Jeśli wybierzesz którąś z powyższych stron, to tym samym uaktywniasz swój System Polarności.

Gratulacje. Realnym punktem do rozważenia jest to, czy rezonujesz z konstruktem Systemu Umysłu Ludzkiego, czy z Suwereno-Integralnością. Jeśli to ostatnie, to pozwól swojemu rezonansowi prowadzić siebie, oraz, prywatnie w swoim wnętrzu, uwolnij swoją uwagę od tych elementów, które odzwierciedlają lub tworzą HMS.

**Pytanie 15 od Projektu Camelot:** Co wiesz w temacie baz na księżycu i na Marsie, oraz różnych ras (wliczając ludzi) tam stacjonujących?

**Odpowiedź Jamesa na Pytanie 15:** Przepraszam za brzmienie jak powtarzająca się płyta, jednakże, mimo że odpowiadając na twoje pytanie mogę potwierdzić istnienie baz na księżycu (i na innych planetach w naszym układzie słonecznym), to jednak wiele z tych baz nie jest zmanifestowane w naszym ludzkim wymiarze. Innymi słowy, człowiek mógłby stać na wprost tych baz i w ogóle ich nie zauważyć. Zjawisko to jest podobne do orbów, które to ludzie wychwytyją na fotografiach, lecz nie widzą ich swoimi ludzkimi oczami. Albo jak w przypadku UFO, których obecność widoczna jest na kamerach, lecz nie jest zauważana za pomocą ludzkich oczu.

Cechą ogromnej większości statków pozaziemskich jest to, iż widoczne są one tylko na krótkie odcinki czasu (jeśli w ogóle) za sprawą systemu grawitacyjnego Ziemi „wciągającego” ich statki do naszego wymiaru, co czyni je widocznymi. Na księżycu, owe pola grawitacyjne nie oddziałują na nie.

Bazy zostały zbudowane przez inne rasy, w większości przez Annunaki, z przeznaczeniem jako centra obserwacyjno-magazynowe.

**Pytanie 16 od Projektu Camelot:** Co wiesz na temat tego, czy Nieoficjalnie-Trzymającym-Władzę uda się pomyślnie przetrwać przesunięcie pola lub kataklizm w bazach podziemnych, które zbudowali specjalnie w tym celu?

**Odpowiedź Jamesa na Pytanie 16:** Istniejące bazy podziemne nie są odporne na zmiany. Jeśli Ziemia/Natura chce, aby cała ludzkość odczuła kompresję (ściśnięcie się) światów kwantowych ze światami zmanifestowanymi, to nie będzie takiego miejsca, które by tego uniknęło. Trzęsienia ziemi i powodzie, podając dwa przykłady, mogą uszkodzić podziemne instalacje równie łatwo, jeśli nie łatwiej, jak ma to miejsce w przypadku instalacji naziemnych. Ci, którzy wierzą, że mogą bez konsekwencji manipulować Ziemią/Naturą, będą mieli okazję się o tym przekonać.

Dla jasności, nie sugeruję, że straszne zmiany Ziemi/Natury są nieuchronne czy też nieuniknione, mówię tylko, że nikt nie będzie odporny na ich działania gdy będą miały miejsce, jako że wszyscy jesteśmy jednością i równi ze wszystkimi w egzystencji. Istnieją osoby w Elicie, które wierzą, że zapewniły sobie odporność, lecz są one tak bardzo zatracone w ich programach HMS, że zostali oszukani i poddani praniu mózgu tak, aby wierzyć że ich postępowania nie powrócą do nich; kiedy w rzeczywistości pójdą one za nimi do kolejnego wymiaru i przylgną do nich do czasu, aż nie przebaczą i nie zostanie im przebaczone.

Przebaczenie to nie jest wyrażeniem biblijnym ani frazesem religijnym; naturą Suwereno-Integralności jest pozostawać niedostępną do czasu, aż jednostka w ludzkiej ekspresji (HMS) zbierze się w sobie i zakomunikuje swojemu wszechświatowi lokalnemu: KONIEC Z TYM! Koniec z byciem dłużej częścią tego oszustwa. Nie będę już dłużej wnosił mojej energii w dzieła oszustwa. Nie będę już dłużej stał beczynnym kiedy inni cierpią. Nie będę już dłużej utrzymywał w sobie powątpiewania i pozwalał tym u władzy decydować o moim losie. Nie będę już dłużej dawał się wciągać w dystrakcje Elity powodujące odciąganie uwagi. Nie będę już dłużej odkładał mojego aktywizmu na czas przyszły... czas jest TERAZ.

Gdy tak zrobisz – nie tylko w słowach, ale i w czynach – ujrzysz przestrzeń otwierającą się w twoim życiu; rodzaj pustki i ciszy, które są wolne od ludzkich ubarwień i

definicji. Jest to miejsce, w którym możesz stanąć i promieniować jednością, równością oraz prawdziwością Suwereno-Integralności. Jest to aktywizm, który zmieni świat. To nie organizacje, stowarzyszenia, ani pospolite ruszenie przyniosą zmianę. Oni nie mogą stawić czoła Elicie. Jedynie Jaźń, Suwereno-Integralność, funkcjonująca w harmonii z Ziemią/Naturą może stawić czoło Elicie i zapoczątkować erę przejrzystości i ekspansji.

Kiedy wyrażasz autentyczność i klarowne samo-oszacowywanie wraz ze wszystkimi tego teksturami i subtelnościami, to zapraszasz tym samym nowe zachowania Suwereno-Integralności. Wszystkie one są oznakami autentycznego przebaczenia; nie są one świętoszkowatą, przesadnie emocjonalną kapitulacją żywiącego-urazę ucznia, który recytuje rytuał przebaczenia niczym maszyna. Apatia, zaślepienie, lub stanowcze przywiązanie do Siatki Pieniądza i Władzy, wszystko to ma takie samo działanie jeśli chodzi o uzyskiwanie dostępu do stanu Suwereno-Integralności. Mianowicie, zamykasz przed sobą tenże dostęp. Przebaczenie to aktywna formuła samo-oszacowywania swojej obecnej sytuacji oraz stosowania nowych zachowań, które są w rezonansie z Suwereno-Integralnością.

Spójrz na każdy moment swojego życia i zobacz czy funkcjonujesz w HMS, czy spokojnie rozcinasz sznury, którymi jesteś związany. Jeśli czujesz, że twoje zachowania odzwierciedlają stan jedności, równości i prawdziwości, to wówczas jesteś w rezonansie z Suwereno-Integralnością.

**Pytanie 17 od Projektu Camelot:** Czy mógłbyś nazwać siebie podróżnikiem w czasie, który powrócił aby pomóc przeprowadzić planetę przez odbywające się przesunięcie? Czy mógłbyś wypowiedzieć się w tej samej kwestii w odniesieniu do wielkich nauczycieli lub osobowości światowych?

**Odpowiedź Jamesa na Pytanie 17:** Tak jak każdy, kto jest wcielony w instrument ludzki, żyjąc w tych czasach, jestem zarówno moją suwerenną Jaźnią jak i jestem Pierwszym Źródłem. Jestem bardziej świadomy tego stanu niż niektórzy, lecz na tym polega jedyna różnica. Jestem jednym z tych, którzy doświadczyli życia poza więzieniem, i powróciłem nie z opisami jak jest „po drugiej stronie”, ale z kodowanymi



pracami, technikami, i systemami behawioralnymi, które mogą pomóc ludziom utworzyć zestrojenie z ich nadprzyrodzoną Jaźnią, oraz przejść do nowej ery przejrzystości i ekspansji z większym spokojem.

**Pytanie 18 od Projektu Camelot:** Według naszej filozofii najroztropniejszym rozwiązaniem jest ukrywać się wyraźnie na widoku... czy też, inaczej mówiąc, najlepszym miejsce do ukrycia się jest ujawnienie się. Ty wybrałeś pozostawać ukrytym i w dużym stopniu anonimowym. Czy mógłbyś wyjaśnić filozofię za tym stojącą, twoje doświadczenia z Nieoficjalnie Trzymającymi Władzę oraz z ich inwigilacją twojej osoby i pracy, jak również jakie okoliczności lub warunki mogłyby ciebie zmotywować w przyszłości do osobistego ujawnienia się?

**Odpowiedź Jamesa na Pytanie 18:** Moja anonimowość nie wynika z ukrywania się przed Nieoficjalnie Trzymającymi Władzę. Jestem istotą nieskończoności, tak jak ty i każda inna osoba. Powodem mojej anonimowości jest to, iż pragnę pozwolić pracom stać samodzielnie takimi jakimi są, bez przypinania do nich obrazu lub osobowości, gdyż nie jestem ani obrazem ani osobowością. Inna sprawa, że Nieoficjalnie Trzymający Władzę wiedzą kim jestem i jak mnie znaleźć, jeśli kiedykolwiek zdecydowałiby się to zrobić.

Moją rolą, ujawszy ją do postaci jednego, skoncentrowanego podpunktu, jest ponowne wprowadzenie Suwerno-Integralności do ludzkości. Suwerno-Integralność (Sovereign Integral) to kodowany koncept słowny posiadający bardzo wiele warstw. Niektórzy ludzie będą natychmiastowo rezonować z konceptem w nim zawartym, nie wiedząc naprawdę dlaczego tak jest lub co to słowo oznacza. Chociaż zostało ono wprowadzone dziesięć lat temu poprzez stronę WingMakers.com, to odsłonięto je jedynie do pewnego stopnia. Teraz, poprzez tę formę komunikacji, oraz poprzez te które dopiero się pojawiają, odsłaniana jest nowa warstwa jego znaczenia.

Suwerno-Integralność jest przejrzystą Istotą ekspansji, idealnie przystosowaną do ery, w którą zaczęliśmy wchodzić. Jest ona portalem, poprzez który jednostka może doświadczać Pierwsze Źródło w bezwarunkowej jedności, równości i prawdziwości.

Nie jest ona duszą ani duchem. Nie jest ona Bogiem. Nie jest ona podłączona pod Kompleks Bóg-Duch-Dusza. Wykracza ona poza ten konstrukt Systemu Umysłu Ludzkiego. Z tego właśnie względu może być wyzwaniem zrozumienie czym jest Suwereno-Integralność, oraz z tego właśnie powodu potrzebne jest wyraźne przygotowanie do doświadczenia jej nieporównywalnych z niczym innym właściwości i ekspresji wymiarowych.

Suwereno-Integralność przebywa poza więzieniem, i mimo tego faktu, z racji swojej nieskończonej natury, obejmuje więzienie. Jako element obejmujący twoje ludzkie ciało, znajduje się ona tak blisko jak twój oddech, cyrkulujący w twoim instrumencie ludzkim, a mimo to pozostaje ona jednocześnie w jej własnej egzystencji kwantowej, która jest w pustce i ciszy. Wiem, że opis pustki wydaje się czymś niewypełnionym, i dla niektórych, jest nieco przerażający, aczkolwiek pustka o której mówię jest po prostu tym, co jest puste (wolne) od iluzji – od oszustw i separatorów Systemu Umysłu Ludzkiego.

Na zakończenie, jako że było to wasze ostatnie pytanie, chcę dodać, że zdaję sobie sprawę, iż moje odpowiedzi na ten zestaw pytań mogą spowodować u niektórych ludzi poczucie zagubienia – być może nie na początku, ale po paru dniach lub tygodniach, możesz dojść do tego punktu w swoim procesie. Chcę cię zapewnić, że jest to coś normalnego. Owe uczucie zagubienia jest konsekwencją pozwolenia odejść tym rzeczom, które przykuwają cię do twojego Systemu Umysłu Ludzkiego, i wszystko to, co rozcina oplatające cię liny, wszystko to co ujawnia, że twoje rozległe, wielozyciowe wierzenia oparte są na programach oszustwa, jest sprawą bardzo trudną do zaakceptowania bez doznania poczucia straty lub odczuwania bycia zagubionym.

Wszystko co mogę powiedzieć, to że u niektórych z was, kiedy macie uczucie, jakbyście znaleźli się na bezdrożu – odczuwali niewygodę w każdej swojej myśli i emocji – to jesteście najbliżej punktu do odnalezienia siebie. Pozwólcie sobie, aby rozpoznanie tego, wspierało was. U większości ludzi urzeczywistnianie Suwereno-Integralności przebiega etapowo, gdzie każdy etap jest jak obieranie warstwy, każdej po kolei, co stopniowo prowadzi do pełnego urzeczywistnienia. Moment nastąpienia pełnego urzeczywistnienia jest rzeczą, którą najlepiej jest pozostawić w tajemniczości

tego wydarzenia. Nie będziesz wiedział kiedy ono dokładnie nastanie, lecz w nowej erze, czynniki są sprzyjające, a sam proces przyspieszany poprzez przygotowania takie jak Pauza Kwantowa.

Bądź proszę cierpliwy w czasie tego procesu. W Lyricusie proces ten nazywamy *Punktem Pochodzenia*, ponieważ gdy ma on miejsce, doświadczasz siebie poza Systemem Umysłu Ludzkiego oraz czujesz jak twoja Jaźń powróciła do swojego punktu pochodzenia, ale oczywiście tak naprawdę nigdy ona go nie opuściła, jest to jedynie odczuwane tak jakby powróciła, wtedy gdy przechodzisz z Systemu Umysłu Ludzkiego do Suwereno-Integralności, i owe uczucie powrotu trwa jedynie ułamek sekundy, czyli do czasu nastąpienia pełnego odzyskania prawdy.

Osoby które są zaznajomione z pracami WingMakers.com, Lyricus.org, i EventTemples.org, mogą zastanawiać się dlaczego moje odpowiedzi są tak bezpośrednie i podjęte z innej geometrii niż moje wcześniejsze prace. Jest kilka tego powodów: jeden to, że jesteśmy w nowym czasie, ustanawiana jest era przejrzystości i ekspansji, która koliduje z planami Elity. Inny powód to, że pytania które zadali mi Kerry i Bill nigdy wcześniej nie były mi zadane na forum publicznym, w rezultacie czego o części z tych materiałów słyszycie po raz pierwszy. I wreszcie, jako część mojego osobistego przedsięwzięcia odsłaniania następnego poziomu Suwereno-Integralności, koniecznym jest rozebranie niektórych zaokrąglonych narożników mostów zastosowanych w początkowej wersji konceptu.

Każdy z was musi zadać sobie pytanie: Kim bym był jeśli mistrzowie, lub Bóg, lub Światło, lub pozaziemski zbawiciel, by nie istnieli? Co bym zrobił jeśli to *ja* byłbym nimi wszystkimi w moim świecie? Jest to czas wzięcia odpowiedzialności za siebie. Podniesienia się i uosobienia jedności, równości i prawdziwości tego kim jesteś, ponieważ nie możesz stać za plecami Niezwykłej Istoty lub Mistrza i prawdziwie wyrażać stan świadomości Suwereno-Integralności.

Finalny komentarz: całe to imperium oszustwa, do którego nawiązywałem jako do więzienia, zostało stworzone po to, aby zniewolić ludzi bez ich wiedzy o tym, że zostali zniewoleni. Wszystkie prace jakie zostały wykonane od momentu pierwszego

zniewolenia ludzkości przez Anu, są obarczone oszustwem, ponieważ będąc uwięzioną ludzkość nigdy nie byłaby w stanie pójść naprzód bez podpiętego do niej oszustwa, i Anu oraz Elita doskonale zdawali sobie z tego sprawę. Pierwsze Źródło reaktywuje siebie w ludzkiej rodzinie, możesz doznawać kondycji słabej pamięci, ale to nie jest zapomnienie. Wiedz, że nie zapomniałeś.

### **DODATKOWE PYTANIA:**

Początkowo James dostarczył Projektowi Camelot odpowiedzi na 18 powyższych pytań, lecz te skatalizowały kilka nowych pytań. Poproszono więc Jamesa, czy mógłby odpowiedzieć na kilka następnich pytań w celu wyjaśnienia niektórych kwestii. Poniżej owe osiem dodatkowych pytań:

**Pytanie 19 od Projektu Camelot:** Kim był Anu, jaki był jego cel, i dlaczego to zrobił?

**Odpowiedź Jamesa na Pytanie 19:** Anu doszedł do bycia królem Annunaki dzięki swojemu pomysłowemu i manipulacyjnemu umysłowi, który wyniósł go na pozycję „Zbawiciela” jego rasy, co zaczął postrzegać jako swoje przyrodzone prawo, mające zastosowanie wobec wszystkich wymiarów jego kreacji. Wedle niemal wszystkich ludzkich definicji w tym temacie, Anu jest Bogiem.

Cel Anu jest wielowątkowy i problematyczny do sprecyzowania, gdyż tak naprawdę zależy on od tego, w oparciu o które współrzędne czasoprzestrzeni dokonasz takowego rozeznania. Na jednej ze współrzędnych, możesz powiedzieć, że jego względny geniusz doprowadził go do pozycji Bóstwa, i jednocześnie na innej współrzędnej, mógłbyś powiedzieć, że był on Szatanem, a prawda jest taka, że jest on nimi obydwoma, ponownie, wedle ludzkiej definicji.

Wśród międzywymiarowych planów egzystencji, w których byty czy też istoty istnieją jako indywidualne ekspresje Pierwszego Źródła, istnieją rasy istot, które żyją w innych gęstościach wibracyjnych. Istnieje liczna ilość różnych ras i tak jak w Naturze, ma

miejsce proces naturalnej selekcji określający, które gatunki uzyskają dominującą pozycję pośród szeregu różnych ras. Annunaki są rasą istot, która usytuowała siebie na piedestale w obrębie planów międzywymiarowych, a ich król, Anu, był tym który przewidział proces mogący wykatapultować go na pozycję Bóstwa. Historia ta jest przedstawiona na setki różnych sposobów w różnych mitologiach, lecz Anu jest czczony jako Bóg na tej planecie przez tych, którzy są szczerzy, jednakże nieświadomi korzeni konceptu Boga.

Zamierzeniem Anu, w odniesieniu do ludzkości, było stworzenie zmanifestowanej fizycznie rasy istot, którą mógłby kontrolować. To jego kreacja była impulsem, który nakierował go na ścieżkę dążenia do pozycji Bóstwa oraz do bycia czczonym przez jego kreację, jednakże wiedział on, że mogłoby to wydarzyć się tylko wtedy, jeśli byłby w stanie zniewolić prawdziwą naturę ludzkości w instrumencie ludzkim, który to został dopasowany do Systemu Umysłu Ludzkiego oraz do jego różnych podsystemów.

Impulsem do bycia Bogiem-Stwórcą był aspekt ze wszech miar utalentowanego umysłu Anu, umysłu który był następstwem jego kodowania genetycznego, gdyż był on w stanie skonceptualizować to z potrzeby zbawienia jego rasy i cywilizacji. To w tygłu tej odczuwanej przez niego potrzeby, rozpoczął rysowanie swojej wizji stworzenia rasy robotników na Ziemi. Gdy minęły zaledwie dziesiątki tysięcy lat od pierwszych eksperymentów Annunaki na ludzkiej genetyce, prace nad rasą ludzką były na tyle posunięte do przodu, że ekspresja ludzka zaczęła stawać się jedną z głównych obsesji innych ras międzywymiarowych.

Obsesja ta powołała do życia szereg mitologii o istotach pozaziemskich żyjących na innych planetach w podobny sposób jak ludzie i odwiedzających Ziemię swoimi statkami kosmicznymi – niektóre z tych istot były życzliwe, a niektóre nie za bardzo. Jednakże, jak wspomniałem już o tym wcześniej, rasa ludzka jest tak naprawdę jedyną formą życia tego rodzaju w całym wszechświecie, w kontekście jej poziomu gęstości i zmanifestowanej fizyczności; spowodowane jest to eksperymentami Anu nad zaprojektowaniem instrumentów ludzkich, które mogły być zniewolone przez System Umysłu Ludzkiego.

Anu był mistrzem obserwowania. Zrozumiał on esencję istot, po czy wykorzystał tę wiedzę do manipulowania. Wiedział, że wszystkie istoty, w rdzeniu swojej esencji, były zakodowane do służenia. Służenie w imię jedności wszystkich istot jest naturalnym podejściem obecnym w Suwerno-Integralności, jednakże, jak uświadomił to sobie Anu, owe wrodzone pragnienie służenia było również słabością, którą można było wykorzystać – wykorzystać w tym sensie, że istoty mogły być zmanipulowane do poddania się przytłumieniu, nie zdając sobie sprawy, że ma miejsce jakiegokolwiek przytłumianie.

Mitologia o złocie, dla którego eksploatacja Anu zmanifestował cały ten system kreacji, jest jedynie zewnętrzną postacią motywacji. Anu aspirował do planów o znacznie obszerniejszym zasięgu: chciał on być Bogiem wszystkich istot – międzywymiarowych i wymiarowych (ludzi) – oraz dysponować władzą umożliwiającą kontrolowanie losu planet, ras, grup, lub jednostek, którą to dźrzy ten, kto stworzył system. Anu wierzył, lub być może, racjonalnie tak sobie to wytłumaczył, że wszystko co zrobił, to po prostu dostarczył istotom ludzkim i międzywymiarowym zaspokojenie dla ich pragnienia służenia Bogu.

Odpowiadając na twoje pytanie, *dlaczego* Anu to zrobił? Zrobił to po prostu dla władzy, ale nie dla takiej władzy, którą możemy mieć na myśli w odniesieniu do CEO korporacji lub prezydenta kraju, nie, była to władza dalekosiężna, rozciągająca się na całe rasy i planety, aczkolwiek nawet to nie było prawdziwym powodem. Powód ten był znacznie subtelniejszy: była to chęć zniewolenia świadomości Suwerno-Integralności, wiedząc że była ona znacznie potężniejsza, inteligentniejsza, i bardziej świadoma niż nawet sam Anu. To było prawdziwą motywacją Anu – chęć kontrolowania tego, co było większe niż on sam. Jest to władza niemożliwa do pojęcia w naszej ludzkiej domenie, a kiedy już władza ta została osiągnięta, wytworzyła ona pragnienie jeszcze większej władzy, a za czym idzie, jeszcze bardziej wyszukanych systemów kontroli.

To te systemy kontroli, „ponakładane” jeden na drugi, są tym, co ostatecznie spowolniło postrzeganie czasu, i, w pewnym sensie, umożliwiło Anu funkcjonowanie w całkowicie innym czasie. Różnica w czasie umożliwiła mu wyprzedzenie innych ras oraz kontrolowanie odpływu zdarzeń na podobieństwo kosmicznego operatora marionetek.



W następstwie czego, inne rasy znajdowały się w poszkodowanej sytuacji, gdyż były one odbiorcami zdarzeń, a nie ich twórcami. Znajdowały się one poza strumieniem kreacji, wciąż starając się dotrzymać mu kroku, sprostać, podczas gdy, w pewnym sensie, Anu był o tysiące mil z przodu, kalkulując swoje posunięcia, które inne rasy mogłyby napotkać w zupełnie innym czasie.

**Pytanie 20 od Projektu Camelot:** Skoro WingMakers są Rasą Centralną, a Rasa Centralna to bogowie stwórcy czy też Elohim, to czy Materiały RA i kolejne channelingi, przykładowo, Wynna Free i innych, którzy twierdzą, że channelingują Elohim, są wprowadzaniem w błąd, będącym częścią GSSC, czy może faktycznie channelingują oni WingMakers lub Pierwsze Źródło?

**Odpowiedź Jamesa na Pytanie 20:** Pozwól, że odpowiem na twoje pytanie za pomocą następującej analogii. Powiedzmy, że zaprowadziłem cię do pokoju, w którym jest kompletnie ciemno – w pokoju tym nie znajdowałby się ani jeden foton, lecz ja miałbym świadomość, że w pokoju tym jest regulowany włącznik światła oraz wiedziałbym, z doświadczenia, gdzie on się znajduje. Kiedy uruchomiłem włącznik światła, z punktu źródłowego wyemitowane zostały do pokoju fotony światła, nakierowane z precyzją znajdującą się pod moją kontrolą. Gdybym dokręcił włącznik, zwiększyłaby się liczba fotonów, do tego stopnia, iż zacząłbyś dostrzegać obiekty w pokoju, na początku bardzo niewyraźnie, niemniej jednak, zobaczyłbyś że pokój nie był czarną próżnią, ale że znajdowały się w nim obiekty, chociaż nie wiedziałbyś jeszcze czym owe obiekty są.

I teraz, gdybym skupił emiter fotonów na konkretnym obiekcie, po czym odpowiednio mocno dokręcił regulację intensywności światła, to zobaczyłbyś, że obiekt ten jest duszą. Gdybym jeszcze bardziej dokręcił włącznik oraz poszerzył zakres emisji fotonów, to zobaczyłbyś kompleks Bóg-Duch napęniający sobą duszę ludzką niczym system krążenia. Gdybym kontynuował zwiększanie intensywności światła, wpuszczając do pokoju więcej fotonów, to zobaczyłbyś, że są tam jeszcze inne obiekty, daleko w tle, poza Kompleksem Bóg-Duch-Dusza, jednakże obiekty te są nawet jeszcze bardziej słabo oświetlone i tajemnicze w swojej ekspresji.

Obiekty stojące na obrzeżach, oświetlone na tyle słabo, iż pozostają niepoznane, są Suwereco-Integralnością oraz jej kolektywną ekspresją: Pierwszym Źródłem. Kompleks Bóg-Duch-Dusza (GSSC) znajduje się w tym pokoju i jest on pierwszym obiektem, jaki zostaje oświetlony przez światło. W słabym świetle kilku tysięcy fotonów, GSSC poddawany jest interpretacji przez tysiące, jeśli nie miliony, badaczy duchowych. Nikt nie widzi go na tyle wyraźnie, aby go ostatecznie zdefiniować, w następstwie czego interpretacje utrzymują się z jednej ery na drugą.

Jeśli skierowałbym emiter fotonów na obiekty w oddali, i podkręcił włącznik, osoba oglądająca to dostrzegłaby teraz, że Suwereco-Integralność nie jest połączona z Kompleksem Bóg-Duch-Dusza, oraz że GSSC jest czymś, co w rzeczywistości przytłumia czy też ukrywa widok Suwereco-Integralności. Nie jest możliwe skierować światło na Suwereco-Integralność bez jednoczesnego oświetlania stosowanego na niej przez GSSC przytłumiania, lecz nie oznacza to, że ci którzy transmitują GSSC są wprowadzeni w błąd lub nieuczciwi. Oznacza to jedynie, że w głębszej rzeczywistości Suwereco-Integralności ma miejsce ujawnienie, że GSSC jest formą przytłumiania i że nie jest on połączony w żaden bezpośredni sposób ani z Suwereco-Integralnością, ani z Pierwszym Źródłem.

Budowane są mosty prowadzące z GSSC do Suwereco-Integralności, ponieważ są takie jednostki, które są świadome stanu Suwereco-Integralności na poziomie nieświadomym, i budują one mosty prowadzące z GSSC do tej głębszej rzeczywistości, nie zdając sobie sprawy z ostatecznego przeznaczenia budowanego przez siebie mostu.

Odnosząc się teraz bezpośrednio do twojego pytania. Osoby, które channelingują nie są świadome specyficznego źródła, z którego pochodzą ich informacje. Channeling jest wstawką Systemu Umysłu Ludzkiego i jego autentyczne źródło może być nieznanne, nieujawnione, bądź mylnie przypisane. Nie pochodzi on od Suwereco-Integralności, ani od Pierwszego Źródła, jako że tychże informacji nie dałoby się transmitować do postaci słów lub obrazów. Zawsze gdy widzisz słowa i obrazy, musisz wiedzieć, że pochodzą one z obrębu HMS, i, tak, wliczają się w to słowa które właśnie czytasz.

Ci, którzy próbują budować mosty prowadzące z HMS do stanu Suwereco-Integralności

nie mają innego wyboru jak używać słów, dźwięków, technik, technologii, i obrazów, aby inspirować istoty ludzkie do objęcia tej nowej ery przejrzystości i ekspansji. Jako że „mosty” te wyrażane są przy użyciu narzędzi HMS, to nawet wtedy gdy próbują one ujawnić „głębsze obiekty w pokoju”, to są one w stanie ukazać tylko ich ogólny kształt i zarys. Wszystko to jest częścią procesu przejścia, ale jak zawsze mówię, bądź przygotowany na odrzucenie swoich wierzeń – na postrzeganie ich jako elementu rozporządzalnego – gdyż *nie* są one załącznikami Suwereno-Integralności, jako że wierzenia pochodzą od umysłu i tylko od umysłu.

**Pytanie 21 od Projektu Camelot:** Chociaż mówisz, że nie istnieje ascendencja w tradycyjnie rozumianym sensie tego terminu, to mówisz też, że wchodzimy w erę przejrzystości i ekspansji, w której siły Systemu Kolektywnego upadają... i w której świadomość Suwereno-Integralności jest bardziej dostępna.

Co powoduje tę zmianę w erze... w której, jak mówisz, osiągamy szczyt piramidy zmanifestowanego życia? W pewnym sensie, jeśli HMS jest labiryntem czy też matrixem oszustwa rozciągającym się na obszar całego znanego Wszechświata lub multiwersu..., labiryntem który można także nazwać Grą, to czy sednem samourzeczywistnienia naszej prawdziwej natury jako Suwereno-Integralność czy też Pierwsze Źródło, jest wyjście z gry/matrixu, a rezultatem tego jest koniec gry czy też jedność?

**Odpowiedź Jamesa na Pytanie 21:** Ascendencja nie jest procesem jednostki, ponieważ jednostka nie jest oddzielona od swojej esencji rdzeniowej, ani też nie potrzebuje ona pośrednika do ponownego zaznajomienia się z tą esencją, esencją do której odnoszę się w tym wywiadzie używając terminu Suwereno-Integralność. To czego jednostka prawdziwie potrzebuje, to wyswobodzić się z fortelu Systemu Umysłu Ludzkiego, a wszystkim co jest do tego potrzebne jest rozwijanie świadomości, która to rodzi się i jest wspierana podczas Pauzy Kwantowej, lub podczas jej odpowiednika.

Powód stojący za erą przejrzystości i ekspansji jest wieloaspektowy, lecz pozwól że powiem najpierw o jej celu zanim podam jej powody, gdyż te dwie sprawy są zawsze

powiązane. Celem tej nowej ery jest transfer wiedzy odnośnie Suwereno-Integralności, tak aby ludzkość mogła zacząć żyć – poprzez autentyczne samo-wyrażanie siebie – zachowaniami Suwereno-Integralności tutaj na Ziemi. Innymi słowy, oszustwa utrzymujące się w tym świecie, systemy tuszowania, ulegną stopniowemu zanikowi, a w następstwie rozwijania się tego makroprocesu z równoległym transferem wiedzy jednostki, Pierwsze Źródło będzie mogło zamieszkać światy wymiarowe Po Raz Pierwszy.

W różnych tekstach duchowych nazywane jest to określeniem „Niebo na Ziemi”. W Lyricusie nazywamy to określeniem Wielki Portal; chociaż dokładne znaczenie tych dwóch określeń może się różnić, to główne zdarzenie którego dotyczą jest jednym i tym samym.

Przechodząc teraz do powodu jej zaistnienia, era przejrzystości i ekspansji jest wynikiem naturalnej obecności Suwereno-Integralności; życzliwych Istot międzywymiarowych; transformacji Ziemi/Natury w kontekście czasoprzestrzeni; oraz zaistnienia portalu do królestw międzywymiarowych, który to został otwarty dziesięć lat temu. Pozwól, że odniosę się do każdej z tych spraw po kolei.

Suwereno-Integralność istnieje tutaj i teraz, Istota nieskończoności ukryta w tym, co niektórzy nazwaliby skończonym ludzkim systemem ciało-umysłu czy też instrumentem ludzkim. W jej obecności, *Obecności Kwantowej*, ma miejsce połączenie na poziomie kwantowym pomiędzy wszystkimi ekspresjami życia, i to dzięki temu połączeniu transformacja – całościowa – jest możliwa. Wraz z tym jak coraz więcej ekspresji indywidualnych zestraja się z Pierwszym Źródłem oraz dedykuje swoje samo-wyrażanie jako strumień wypływający z Suwereno-Integralności, owa nowa świadomość i zdolność transferowane są do całości życia. Innymi słowy, Obecność Kwantowa *transmituje*, a transmitując, tym samym transformuje całość. Dla jasności, jest to proces trwający wieki czasu, jednakże obecnie osiąga on masę krytyczną w ramach Ziemi, Natury i ludzkości.

Zbieżnym działaniem do powyższego jest użycie Systemu Manipulacji Genetycznej (GMS) przez inne istoty międzywymiarowe, które w przeciwieństwie do Anu, mają życzliwy cel. Przypomnij sobie jak powiedziałem wcześniej w tym wywiadzie, że GMS

jest systemem otwartym; jego otwartość jest powodem, dla którego inne istoty międzywymiarowe były tak bardzo zainteresowane ludzkością. GMS zainteresowane są istoty nazywane Szarakami, lecz są oni tylko jednym tego przykładem. W obrębie znanego multiwersu, instrument ludzki jest unikalny, i to właśnie z tego powodu inne rasy mają taką obsesję na punkcie jego właściwości i możliwości.

Owe rasy międzywymiarowe używają statków kosmicznych do tego, aby przemieszczać się pomiędzy domenami wibracyjnymi. Innymi słowy, przestrzeń nie jest tym co oni przemierzają, w kategoriach jak my myślimy o przestrzeni; za pomocą swoich statków kosmicznych przechodzą oni pomiędzy gęstościami wibracyjnymi. Jeśli pozostawaliby oni przez dłuższy czas w naszej domenie wibracyjnej, to zmanifestowaliby się i stali widoczni dla naszych zmysłów, a jeśli pozostawaliby zmanifestowani przez dłuższy czas, to nie byłoby w stanie powrócić do swojej domeny. Spowodowane jest to naszymi polami grawitacyjnymi oraz subtelnymi różnicami pomiędzy domenami egzystencji.

Niektóre z tych istot międzywymiarowych, te które zmaterializowały się, przeniosły się do baz podziemnych, lub, w niektórych przypadkach, przekształciły swoje ciała fizyczne na tyle, iż pozwoliło im to dość znośnie zintegrować się ze społeczeństwem ludzkim.

Zaciekawienie ludzką kondycją jest podstawowym powodem, dla którego mają miejsce oddziaływania i interakcje UFO oraz istot pozaziemskich. Ludzkość została przeanalizowana i przebadana jak żaden inny gatunek, i chociaż Anu doskonale zdawał sobie sprawę, że inne rasy mogą przeprowadzać analizy, to jednak nie mogły one oddziaływać na ludzkość. Jednakże, istniały pewne istoty, które nie podlegały Anu, i które funkcjonowały niezależnie od Annunaki i ich sprzymierzeńców, i mówiąc o tych istotach nawiązuję bezpośrednio do WingMakers.

GMS jest podłączony do nieświadomego obszaru Systemu Umysłu Ludzkiego. A zatem, kiedy u drobnego procenta ludzi przeprowadzona jest modyfikacja z wykorzystaniem GMS, to ulega to przetransferowaniu w obręb ludzkiej rodziny poprzez nieświadomy czy też Genetyczny Umysł. Historia tego jak WingMakers wykorzystali GMS do otwarcia portali pomiędzy domeną ludzką, a domenami międzywymiarowymi

wymagałaby znacznie więcej czasu, aniżeli posiadam w kontekście tego wywiadu, ale pozwólcie że tylko powiem, iż WingMakers dostroili niektóre z implantów GMS, by umożliwić pewnym jednostkom z ludzkiej rodziny dokonać ponownego skonceptualizowania, i w niektórych przypadkach, doświadczenia, duszy ludzkiej oswobodzonej od śladów GSSC.

Ziemia/Natura jest w trakcie swojej własnej transformacji, stymulowana przez jej rezonans z nowymi energiami przestrzennymi oraz przez jej własne przebudzenie się jako następstwo kondycji ludzkiej. Ziemia/Natura dobrze zdaje sobie sprawę z ludzkiego oddziaływania na jej domeny, i oddziaływania te zastymulowały u niej wytworzenie elementów ochronnych czy też strategii wspierających kontynuację jej istnienia. Być może jest czymś trudnym do pojęcia, że Ziemia/Natura jest świadoma Systemu Umysłu Ludzkiego podczas gdy my sami w przeważającej mierze pozostajemy nieświadomi naszej własnej kondycji, ale taka jest prawda. Ziemia/Natura zdaje sobie sprawę, że ludzkość musi przebudzić się do swojej prawdziwej esencji, lub w przeciwnym razie Ziemia/Natura będzie skazana na życie w niewoli u tych, którzy sami są zniewoleni.

Odnosnie portali, które otwarto pomiędzy wymiarem ludzkim, a królestwami międzywymiarowymi, to wydarzenie to było w ogóle pierwszym tego typu i nastąpiło ono w roku 1998. Portale te były przykładami ukazującymi to, jak Anu oszukał faktycznie rzecz biorąc wszystkie istoty, poprzez stworzenie domen pośredniczących będących zaprojektowanymi programami, wewnątrz programów, wewnątrz jeszcze innych programów, mającymi na celu pozycjonowanie Anu na stanowisku Boga wszystkiego.

W zapisach historycznych istnieje mnóstwo relacji jednostek podróżujących do Niebios i spotykających się z aniołami i mistrzami. Liczba tych relacji jest tak duża, że wydaje się jakby zdarzenia te były niemalże powszechne. Nie jest tak. Zanim portale zostały otwarte w roku 1998, ci którzy podróżowali do Niebios wchodzili w interakcje z królestwami umysłu i/lub domen astralnych. Era przejrzystości i ekspansji rozpoczęła się w roku 1998 i będzie ona trwać na czas nieokreślony do rozległej przyszłości, która to czeka ludzkość i jej międzywymiarowych sprzymierzeńców.



**Pytanie 22 od Projektu Camelot:** W pewnym sensie, koncepcja ta nie jest czymś więcej niż oświecenie, jako że bardziej tradycyjnie jest ono nazywane urzeczywistnieniem bezpośrednim. Bezpośrednie urzeczywistnienie naszej boskości jest pojęciem dobrze znanym we wschodniej filozofii... gdyż jest ono rozpoznaniem, że jesteśmy, zawsze byliśmy i zawsze będziemy... Bogiem czy też Pierwszym Źródłem.

**Odpowiedź Jamesa na Pytanie 22:** Anu zakodował w istocie ludzkiej pragnienie poszukiwania oświecenia, i jednocześnie, stworzył on Kompleks Bóg-Duch-Dusza dla częściowego usatysfakcjonowania tego poszukiwania. Mówię „częściowego”, ponieważ dla większości ludzi poszukiwanie jest odstawieniem jednej ścieżki, po czym przejściem do następnej, i następnej, i następnej. W czasie przemierzania przez życie, statystyczna osoba poszukuje na wielu ścieżkach religijnych, naukowych, okultystycznych, oraz duchowych, a pomimo to jej poszukiwanie wciąż trwa. Dzieje się tak za sprawą programu wkodowanego w istoty ludzkie oraz jego wzmacniania przez HMS, który to stymuluje poszukiwanie Boga-Ducha-Duszy *poza* jednostką, mimo tego że ustanowione nauczania mówią, że „Królestwo Niebieskie jest w nas.”

Jeśli byłąś stwórcą ludzkości, i chciałbyś utrzymywać w sekrecie rzecz, która odpowiadałaby na *wszystkie* pytania dotyczące Jaźni, czyniąc wszelkie poszukiwania prawdy zdezaktualizowanymi, to gdzie ukryłbyś ten niesamowity sekret? Jeśli byłąś pomysłowy, to umieściłbyś go tuż przed oczami każdej osoby, lecz także umieściłbyś w swojej kreacji nienasycone pragnienie poszukiwania prawdy w książkach, artykułach, u duchowych uczonych, świętych, proroków, mędrców, w technikach duchowych, u szamanów, czarodziei, w starożytnych tekstach, kościołach, synagogach, meczetach, ashramach, na stronach internetowych i w setkach innych miejsc. Tak wygląda sposób na to, jak ukryć przed wszystkimi odpowiedź na wszystko, i to jest dokładnie to, co zrobił Anu.

Wschodni koncept Bezpośredniego-Urzeczywistnienia czy też Samo-Urzeczywistnienia czy też Urzeczywistnienia-Boga jest częścią mostu, o którym wspomniałem wcześniej w pytaniu 20, aczkolwiek, poza nielicznymi wyjątkami, wciąż jest on podłączony do

ureczywistnienia Kompleksu Bóg-Duch-Dusza poprzez umysł. Istnieją tacy, którzy doświadczyli przelotnego wejrzenia w stan Suwereno-Integralności, lecz jest to bardzo niewielki procent, i do pewnego stopnia, szczątkowość tego procentu spowodowana jest ubiznesowaniem duchowej hierarchii ścieżek wschodu, oraz ich skłonnością do oddzielenia, poprzez stosowane przez nich uporządkowanie typu nauczyciel-uczeń.

Osoby, które uzyskały dostęp do stanu Suwereno-Integralności, potrafią to powtórzyć kiedy tylko zechcą. Posiadają one dostęp do królestw międzywymiarowych wolnych od HMS i wspomagających go systemów przytłumiania, osoby te rozumieją jak zasilać ten dostęp do stanu Suwereno-Integralności, i, na odwrót, jak zagłodzić szkielet-konstrukcyjny przytłumiania. Jest to niezmiernie mała liczba istot ludzkich.

Jeśli czytałeś *Świadomość Kosmiczną* autorstwa Richarda Mauricego Buckea, to wiesz, że zamieścił on tam spis niektórych naszych największych badaczy duchowych w historii, szczegółowo przedstawiając jak zostali oni nasączeni tajemniczym, niefizycznym światłem oraz wyraźnym uczuciem jedności z całością życia. W praktycznie każdym przypadku, doświadczenie świadomości kosmicznej było nagłym, niewytłumaczalnym i dogłębnym odczuwaniem jedności z wszechświatem, odczuwaniem które utrzymywało się przez wiele dni i pozytywnie wpłynęło na resztę ich życia. Większość z tych, którzy doświadczyli owej świadomości kosmicznej czuła, że stali się „kanałem (channel)” tej energii, w oparciu o którą to działają ich teksty, sztuka i życie.

Jednakże zdarzenia te nie dają się powtórzyć, osoba je doświadczająca nie jest w stanie wejść do domeny niebiańskiej wtedy kiedy chce, ani też nie posiada ona klarownej wiedzy na temat tego, co jest rzeczywiste, a co pozostaje oszustwem. Nie jest to żaden błąd tych prekursorów ludzkości, podkreślam jedynie to, że jest to inne doświadczenie, i z mojej perspektywy, doświadczenie to zawiera się w HMS.

Pierwsze Źródło nie jest Bogiem, nie takim jak istoty ludzkie rozumieją to, czym jest Bóg. Bóg, jako istota, niezależna od ciebie lub mnie, nie istnieje – choć istnieje taka istota (tj. Anu), która uważa, że jest Bogiem i taką też maskę przybiera. Pierwsze Źródło jest kolektywem Suwereno-Integralności całego multiwersu, a tym co je łączy ze sobą

jest Inteligencja Źródła. Cały GSSC, jako obmyślony przez Anu, wymodelowany został na podstawie poniższej rzeczywistości:

- Bóg = Pierwsze Źródło
- Duch = Inteligencja Źródła
- Dusza = Suwereno-Integralność

Lecz powyższe koncepty nie są tożsame. Jeśli osoba mówi: „Jestem samorzeczywistniony i w związku z tym oświecony,” to czy jest ona oświecona w GSSC? Czy, może doświadcza ona stanu świadomości Suwereno-Integralności poza ramami HMS? Jeśli to drugie, to nie spotkasz tej osoby na tournée promującym książkę, nie będzie też prowadziła wykładów, zakładała szkół lub ashramów, przemawiała na zgrupowaniach, nie będzie tworzyła ścieżki duchowej, uzdrawiała za pieniądze, domagała się profitów za dzielenie się swoim doświadczeniem, ani nie będzie ona twierdziła, że posiada specjalne moce, których inni nie posiadają.

Anu chciał być pewien, że poszukiwacze duchowi i religijni zostaliby schwytni w niebiosa *jego własnej* kreacji. To właśnie dlatego poszukiwanie poza naszym własnym wnętrzem jest tak silnie w nas zakodowane; dlatego odczuwamy oddzielenie ciała od duszy, oraz duszy od Boga; dlatego tak wytrwale trzymamy się wyblakłych i pozbawionych empowermentu wersji Pierwszego Źródła, Inteligencji Źródła, i Suwereno-Integralności stworzonych w ramach Kompleksu Bóg-Duch-Dusza; dlatego nasze myśli i modlitwy, tak intensywnie wypełnione nadzieją, mówią do maski Pierwszego Źródła, która nie jest jednością i równością z nami samymi.

Paliwem naszego HMS jest złość, chciwość, rozczarowanie, nerwowość, obwinianie, strach, trzymanie urazy, oraz inne tak zwane negatywne emocje, w ogromnej mierze spowodowane naszym brakiem zrozumienia, że wszyscy jesteśmy jednością i wszyscy jesteśmy równi, oraz tego, że ta prawda jest podstawą naszego życia. Ci, którzy wypłynęli na czyste wody Suwereno-Integralności mają odpowiedzialność dzielenia się procesem zrzucania masek i oszustwa, żyjąc na świecie, ale nie będąc nim, co oznacza, że nie uczestniczą oni w oszustwach HMS.

Proces ten jest tak prosty jak praktykowanie Pauzy Kwantowej, Sześciu Cnót Serca oraz trwanie do swojego ostatniego oddechu. Nikt nie musi płacić za ten proces. Nie ma w nim żadnego mistrza, ani nauczyciela. Nie ma żadnej szkoły, ani rang biegłości. Nie ma żadnych książek do czytania, ani wykładów do słuchania. Jest on prosty i łatwy. Jeśli rezonujesz z tym podejściem, to możesz go spróbować i zobaczyć czy odczuwasz, go jako coś naturalnego. Nikt nie będzie ciebie osądzał jeśli zdecydujesz się nie kontynuować go do swojego ostatniego oddechu... nikt, chyba że ty sam.

**Pytanie 23 od Projektu Camelot:** W jakim sensie uświadomienie sobie przez daną osobę swojej Suwereno-Integralności jest czymś innym, niż samo-urzeczywistnienie osiągnięte poprzez medytację oraz przebudzenie kundalini? Nawiązując do techniki oddechowej, którą opisałeś w swoim materiale, to czy nie jest ona taka sama jak wszystkie inne techniki, które stymulują wzniesienie kundalini, łączenie się czakr i ostatecznie, oświecenie?

**Odpowiedź Jamesa na Pytanie 23:** Jak już możesz się domyślać z moich poprzednich odpowiedzi, Suwereno-Integralność jest zrekonceptualizowaną ekspresją duszy ludzkiej w czasie ery przejrzystości i ekspansji. Era ta będzie zakotwiczona w doświadczeniu Wielkiego Portalu, który to jest świadomością Pierwszego Źródła – zjednoczonych i świadomych siebie Suwereno-Integralności – żyjącego na Ziemi. Jest to era, której linię brzegową właśnie teraz dotykamy, i wszelkie narzędzia, techniki, modele mentalne, oraz metody poprzedniej ery, cóż, są po prostu nie na miejscu, tak jak liczydło jest nie na miejscu w erze komputerów.

Tak, zdaję sobie sprawę, że jestem tutaj bardzo bezpośredni, lecz teraz jest czas bycia bezpośrednim i prawdziwym, bez nadmiernego martwienia się o konsekwencje i o to jak ludzie mogą na to zareagować. Spójrz na to w ten sposób, i nie krytykuję duchowości wschodu, ale zadałeś pytanie odnośnie kundalini, więc wypowiem się w tej kwestii, aczkolwiek miej na uwadze, że to co powiem ma zastosowanie do wszystkich tradycyjnych metod i modeli mentalnych bez względu na ich korzenie kulturowe.

Kundalini to złożony system manipulacji energetycznej na poziomie instrumentu

ludzkiego, którego kulminacją jest uzyskanie oświecenia umysłu. Jest to system ascendencji, w którym nauczyciel wiedzący jak aktywować kundalini, pomaga uczniowi zorientować jego czakry czy też system energetyczny. A zatem, czym jest energia? W wymiarach Suwereno-Integralności nie istnieje energia. Nie istnieje fluktuacja energii. Nie istnieje energia yin-yang. Energia jest konceptem umysłu. W takim razie, ci którzy spędzają niezliczone godziny na pracy z energią, gdzie to ich prowadzi?

Energia istnieje w HMS. Jest ona realna w świecie fizycznym. Niezaprzeczalnie jest ona częścią instrumentu ludzkiego, i mimo to, że Suwereno-Integralność jest stała, świadoma, przebudzona, spostrzegawcza, pełna życia, nieskończona – i chociaż może wydawać się to dziwne – to nie jest ona energią. Nie składa się ona z energii. Nie potrzebuje ona energii. Nie istnieje ona za sprawą energii. Zanim powstała energia, istniała już Suwereno-Integralność. Zanim powstał System Umysłu Ludzkiego, istniała już Suwereno-Integralność.

Możesz powiedzieć, „W porządku, ale czy praktykowanie kundalini (lub jakiegokolwiek innej usankcjonowanej praktyki ascendowania) nie przyspieszy mojej umiejętności zrozumienia Suwereno-Integralności?” Moja odpowiedź na to pytanie kwalifikowałaby się na „tak,” lecz wiązałoby to się z tym na ile jesteś skłonny uwolnić się od tego, co się nauczyłeś oraz ustanowić nowy Pierwszy Punkt nie zawierający oddzielenia czy też zawichości. Kiedy już zaangażowałeś się w rangi biegłości, nagromadziwszy specjalistyczną wiedzę na temat zachowań mających uczynić ciebie nauczycielem, to znajdujesz się w niebezpieczeństwie stania się przymocowanym do elementów zdezaktualizowanych i oderwanych od tematu, a te z kolei mogą przyłgnąć do ciebie niczym winorośle ograniczające twoją elastyczność przechodzenia do nowej ery, do której teraz wchodzimy, i w której przebywa Nasza Istota.

Pozwólcie, że przedstawię sprawę jasno, dla tych którzy wierzą, że mistrz może wypowiedzieć do nich specjalne słowa, tak jak ma to miejsce w przypadku Deeksha (związanego z kundalini), i poprzez te słowa spowodować, że dana osoba będzie magnetycznie przyciągnięta do oświecenia: są oni wprowadzeni w błąd. Jeśli ktoś wierzy, że uzyska oświecenie poprzez czytanie jakiegokolwiek książki, to jest on wprowadzony w błąd. Jeśli ktoś wierzy, że może powtarzać mantrę i zostanie w ten

sposób oświecony, to jest on wprowadzony w błąd.

Nie próbuję przyjmować tutaj postawy konfrontacyjnej, lecz zwykle fakty pokazują, że miliardy ludzi na tej planecie zostało wprowadzonych w błąd w sprawie praktykowania duchowości, okultyzmu, religii – i tak – nawet dotyczy to świata nauki. Praktykują oni to, co wierzą, że przybliży ich do prawdy, kiedy to oni sami są prawdą, i stosowane przez nich praktykowanie tworzy jedynie grubsze mury pomiędzy świadomością i prawdą. Era przejrzystości i ekspansji to nic innego jak zniesienie murów. Nie jest ona związana z absorbowaniem kolejnych zasobów wiedzy i informacji.

Pauza Kwantowa nie jest w żaden sposób powiązana z kundalini, ani z żadnym systemem wierzeń towarzyszącym kundalini. Nawiązując do słów Gertrudy Stein, ktoś mógłby powiedzieć, że technika oddechowa jest techniką oddechową, jest techniką oddechową, jednakże to nie technika oddechowa była moim doświadczeniem. Mimo że Pauza Kwantowa faktycznie jest w swoim sednie techniką oddechową, to jest ona również metodą na pozostawienie instrumentu ludzkiego i doświadczanie stanu świadomości Suwereno-Integralności. Właściwość ta wynika z faktu, iż oddech jest autostradą czy też portalem prowadzącym poza instrument ludzki, o ile wykonywać taki oddech z odpowiednim Pierwszym Punktem.

Pamiętaj, że domeny astralne i mentalne znajdują się w obrębie instrumentu ludzkiego, tak więc nie jesteśmy zainteresowani podróżowaniem w te obszary, gdyż zawierają się one w Systemie Umysłu Ludzkiego, a za czym idzie, są iluzoryczne i wprowadzające w błąd. Pauza Kwantowa jest metodą czy też procesem wyplątywania się z Systemu Umysłu Ludzkiego, uświadamianiem sobie, że twoje definicje odnośnie samego siebie oraz identyfikowanie się z kulturą, rodziną, religią, duchowością, dobytkiem materialnym, pieniędzmi, oraz celem, zostało zaprogramowane i nie jest w rzeczywistości tym, kim ty jesteś.

Dla wielu ludzi jest to podejście trudne do zaakceptowania, jednakże do tegoż osiągnięcia zaprojektowana jest Pauza Kwantowa. Oddech, umożliwiony przez Naturę, jest tym, co daje życie instrumentowi ludzkiemu, natomiast instrument ludzki jest tym, co daje życie Suwereno-Integralności w obrębie zmanifestowanej rzeczywistości



fizycznej na Ziemi. W związku z czym, oddech jest łączem, a Pauza Kwantowa umożliwia, aby łączy to mogło być zasilone, rozszerzone, wzmocnione i utrzymywane w stabilności.

Ważne jest również zrozumieć, że wszystko to, co przedstawiam dla rozważenia przez jednostkę, powinno być traktowane jako szkielet-konstrukcyjny (framework), a nie jako nakazana technika, którą trzeba sztywno stosować. Jednostki muszą wziąć odpowiedzialność za ustanawianie swoich własnych technik badawczych, metod ekspansji, oraz nowych zachowań wyplądających z HMS. Pauza Kwantowa jest szkieletem-konstrukcyjnym, a nie wyznaczonym systemem. Za pomocą sieci internet (odpowiednika Genetycznego Umysłu) masz możliwość dzielenia się swoimi doregulowaniami, dodatkami, przeróbkami, i nowymi technikami, do czego robienia zachęcałbym ludzi.

Finalny komentarz odnośnie stosowania Pauzy Kwantowej: wielkie doświadczenie „wow” nie jest rybą, którą próbujesz złapać. Podczas Pauzy Kwantowej niczego nie próbujesz do siebie przyciągać; nie próbujesz nauczyć się nowych informacji czy też stać się bardziej wykształcony; nie próbujesz przemieszczać energii w swoim ciele; nie próbujesz wychodzić ze swojego ciała; jak również nie próbujesz komunikować się ze swoją wyższą jaźnią lub Bogiem. Twoim celem, w czasie stosowania Pauzy Kwantowej, jest rozebranie murów oddzielającym cię od stanu świadomości, którym jesteś, którym zawsze będziesz, i którym od zawsze byłeś.

Pauza Kwantowa zaprojektowana jest do zestrojenia cię z przejrzystością i ekspansją ery, której wszyscy jesteśmy częścią.

**Pytanie 24 od Projektu Camelot:** Mówisz, że oświecenie znane z przeszłości, ujęte w doświadczeniach Samadhi oraz przez takich wielkich nauczycieli jak Chrystus, Budda i inni, w rzeczywistości nie było nawiązaniem przez nich kontaktu z ich prawdziwą naturą, poza obrębem HMS, i dlatego nie wydostali się oni z więzienia HMS, oraz nie doświadczyli stanu bezpośredniego poznania swojej natury jako bóg czy też Pierwsze Źródło...

W związku z czym, kto był tym członkiem ludzkiej rodziny, który uzyskał owe

ureczywistnienie?

**Odpowiedź Jamesa na Pytanie 24:** Mistrzowie duchowi, którzy stali się symbolicznymi liderami instytucji religijnych takich jak Chrześcijaństwo i Buddyzm, wymieniając zaledwie dwa przykłady, są prekursorami ludzkości. Byli oni badaczami i działaczami duchowymi ich czasów oraz kultury; byli, i są oni, głęboko zaangażowani w życie duchowe, dzieląc się z ludzkością swoją ciężko wypracowaną wiedzą. W ich erze, dotarli oni do zewnętrznych murów więzienia (murów Systemu Umysłu Ludzkiego) przebijając się przez wiele poprzedzających je fortyfikacji i dystrykcji, które to trzymały w swym uchwycie ich współbraci.

Byli oni świadomi swojego przeznaczenia, swojego konspektu-życia (blueprint), byli oni również wzorami swoich czasów. Ich motywy były czyste, a swoimi działaniami wnieśli oni nową perspektywę do ludzkiej kondycji, perspektywę która umożliwiła przyspieszenie w kierunku Suwereno-Integralności. Jednakże odległość pomiędzy istotami ludzkimi w erze Jezusa i Buddy, a doświadczeniem Suwereno-Integralności, była nie do przebycia. Instrument ludzki nie był przygotowany na tego rodzaju interakcję i doświadczenie. Tym niemniej, można było już wtedy ustanowić kierunek, nakreślić wiodący szlak, oraz rozwinąć pionierską wersję mapy dla dalszych pokoleń badaczy duchowych.

Pamiętaj, że wszyscy jesteśmy fasetami doświadczenia ludzkiego, i powracamy życie po życiu, powtarzając naszą indoktrynację w Systemie Umysłu Ludzkiego, lecz jednocześnie, jeden lub więcej przedstawicieli naszego gatunku, penetruje głębsze obszary naszego kolektywnego więzienia, po czym wraca, aby o tym napisać i opowiedzieć. Ich obserwacje i doświadczenia stają się częścią naszego Genetycznego Umysłu czy też nieświadomości, i mogą one mieć dogłębne znaczenie dla naszego gatunku jako całości, ponieważ ludzka rodzina – każdy z nas – posiada dostęp do tego pola świadomości.

Aczkolwiek, kroki jakie podejmujemy, w kierunku Suwereno-Integralności, są małe, czasami nierozpoznawalne, w kontekście pojedynczej długości życia. Ery, w których żyjemy określają nasze samo-wyrażanie siebie, nasze definicje, oraz nasze wierzenia.

Znajdujemy się zawsze w procesie następnej ewolucji, wyznaczonej przez Genetyczny Umysł, element Ziemi/Natury, oraz istoty międzywymiarowe wchodzące w interakcje z ludzkością. Poza obrębem tego wszystkiego, jest Pierwsze Źródło, które perfekcyjnie przyciąga ludzkość do siebie samego, każdą jednostkę pojedynczo.

W obliczu powyższego kontekstu, ufam że jasnym jest to, że Jezus lub Budda lub Lao Tzu lub Mahomet lub Saint Germaine lub jakikolwiek inny mistrz swojej ery, dotarł na granicę duchową, głęboko na terytorium wyższego Umysłu, który to sam w sobie jest tak ogromny, że wszechświat fizyczny wygląda przy nim jak ziarnko piasku. Wejście do królestw nie-polarności nie było tak dostępne jak ma to miejsce w tej erze. Nie istniały żadne mosty po których można byłoby przejść, nie były otwarte ani nie funkcjonowały żadne portale; była to dosłownie dzika puszcza bez szlaków lub ścieżek.

Dlatego też, co do owych badaczy duchowych, nie ujmując ich wspaniałości, i wzięwszy pod uwagę ich głębokie podróżowanie do królestw Niebiańskich, to nieliczni z nich dotknęli prawdziwej esencji naszej najwyższej natury – podczas okresu życia, w którym stali się utożsamieni z religią lub ścieżką duchową. Analogiczna sytuacja ma również miejsce w odniesieniu do świata nauki. Spójrz na Newtona, był największym badaczem naukowym jego ery, a pomimo to, wiemy dzisiaj że jego szkielet-konstrukcyjny był wadliwy. Czy wprowadzał on w błąd? Nie, w jego erze operował on na najwyższym poziomie dostępnym w Genetycznym Umyśle. Nawet teraz, w naszej erze, pojawiają się zastrzeżenia wobec opracowań Einsteina, wystosowywane przez fizyków i kosmologów XXI wieku.

Tak jak nauka stale przeddefiniowuje Wszechświat, tak badacze duchowi stale przeddefiniowują Kompleks Bóg-Duch-Dusza. Warstwy wiedzy są niemalże nieskończone w obydwu przypadkach, i, w swoim rdzeniu, posiadają one matematyczne odpowiedniki na oktawie, o której ludzkość nawet jeszcze nie ma żadnego wyobrażenia, nie wspominając już o jej odkryciu. Dlatego, wszelkie sugestie, że osiągnięcia i wkłady badaczy duchowych i naukowych ludzkości postrzegam jako niepełne lub zwodnicze, wynikają jedynie z niezrozumienia większego kontekstu czasu oraz głębi „cebuli”, którą kolektywnie „obieramy” – zarówno w zakresie naukowym, jak i duchowym.

**Pytanie 25 od Projektu Camelot:** W jakim sensie owe urzeczywistnienie jest inne od tego uzyskanego przez Buddę, Jezusa lub innych „mistrzów” powszechnie uznanych przez ludzką rodzinę? Czy stwierdzenie, że osoba jest Suwereno-Integralnością i w związku z tym Pierwszym Źródłem, nie jest identyczne ze stwierdzeniem, że osoba jest Bogiem i jest oświecona czy też 'w jedni'?

**Odpowiedź Jamesa na Pytanie 25:** Co prawda odpowiedziałem na to pytanie w poprzednich odpowiedziach, zastosowawszy bardziej tradycyjną geometrię wypowiedzi; tym razem odpowiadając zastosuję nowy punkt widzenia.

W ciszy, bezcelowości, oraz pustce ciebie, istnieje wszystko. A pomimo to, czyż nie jest to dokładnie to, czego istoty ludzkie najbardziej się lękają? W absolutnym centrum tego kim jesteś, tam gdzie znajduje się próżnia, czy nie lękasz się tego? Być może byłoby trafnym powiedzieć, że jest to miejsce pochodzenia lęku samego w sobie. O ironio, czyż nie powiedziałabyś, że Suwereno-Integralność, czyli to, co najklarowniej definiuje ciebie, jest tym czego się lękasz? Dlaczego zakładasz, że tak jest? Dlaczego miałabyś lękać się próżni i pustki, która jest tobą? Dlaczego miałabyś odmówić temu, aby spojrzeć przez portal twojego instrumentu ludzkiego i postrzegać bez umysłu znajdującego się pod nadzorem?

To właśnie dlatego istoty ludzkie są uzależnione od propagandy duchowej. Lękają się one punktu-ciszy, w którym istnieją, ponieważ zostały one zaprogramowane przez ich HMS, oraz zaakceptowały jako prawdę stwierdzenie, że: to, co jest próżnią – jest śmiercią i nie-istnieniem. W związku z czym, poszukują one piękna, harmonii, duchowych perspektyw wyższych światów, opisów pokoju i miłości, obecności aniołów, doświadczenia jedności i urody, lecz nie chcą one przejść przez bramę pustki, aby się do niej dostać, gdyż pustka jest śmiercią i nie-istnieniem umysłu. A umysł jest tym, co uwierzyły, że jest nimi samymi.

Nie sugeruję, że Jezus lub Budda nie posiadali tego wglądu. Bez dwóch zdań posiadali go i posiadają. W pewnym sensie, każdy z nas posiada ten wgląd poprzez Genetyczny Umysł, lecz bardzo niewielu z tych, którzy chodzili po tej planecie w ludzkiej formie osiągnęło ten wgląd w oparciu o doświadczenie, a nie po prostu w oparciu o abstrakcję

słów lub symboli zawartych w Genetycznym Umyśle. Jezus zmanifestował się na Ziemi, aby uczyć ludzi jego ery, że śmierć nie była czymś realnym. Że Bóg nie znajdował się poza jednostką, lecz w jej wnętrzu – *pozycja wszystkich jednostek była równa*; że rasa ludzka padła ofiarą zniewolenia przez Siatkę Pieniądza i Władzy, i do czasu, aż ludzkość nie podniosłaby się w samo-wyrażaniu swojej natury duchowej, pozostawałaby ona marionetką. I takową wciąż pozostaje.

Od samego początku, wgląd Suwereno-Integralności jest odzwierciedleniem ery, w której żyjemy. Jako Pierwsze Istoty, Suwereni stworzyli umysł – naczynie, w którym mogło zaistnieć oddzielenie – i od tego momentu narodziła się indywidualność. W czasie wielu miliardów lat, Suwereni Umysłu, stworzyli wszechświat jaki znamy. Stworzyli oni wymiary wyższego umysłu, po czym owa kreacja umysłu stopniowo zmanifestowała kreację niższego umysłu. To w obrębie pola wibracyjnego niższego umysłu Suwereni zaczęli tracić pamięć swojej egzystencji jako Pierwsze Istoty.

Spoglądali oni na światy kreacji i zastanawiali się, „Kto stworzył ten wszechświat? Kto stoi za stworzeniem tego okazałego i magicznego świata?” I chociaż Suwerenom nigdy nie przyszło to do głowy, to *oni* byli tymi, którzy stworzyli wszechświat, i to ich prawdziwym odzwierciedleniem jest Natura sama w sobie. W ten sposób Suwereni zaczęli tworzyć Boga – czy też koncept Najwyższej Istoty – jako tego, kto stał za kreacją. Bóg był stwórcą wszystkiego co zawierało się w Naturze w obrębie całego multiwersu, a moc Suwerenów stała się ograniczona, jak również ich poczucie odpowiedzialności za Naturę uległo redukcji.

I tak zrodził się koncept Boga oddzielonego od nas. Gdy Suwereni rozdzielili się na rasy istot międzywymiarowych, rozwinęli oni niemalże nieskończoną różnorodność kreacji, z których jedynie drobny fragment jest znany ludzkości poprzez symbole i fragmenty historii, i w większość z nich, nawet jeśli są pamiętane, nikt już więcej nie wierzy, gdyż umysł racjonalny usunął te historie do kosza na mitologiczne bzdury. Następnie pojawili się przodkowie Anu, a wraz z nimi, rozpoczęło się tworzenie instrumentu ludzkiego. Choć był on w stanie surowym, kiedy porównać go ze współczesnymi ludźmi, to jednak instrument ludzki tej ery był znakomicie obmyślony.

Kiedy Anu zaczął tworzyć następną ewolucję instrumentu ludzkiego, zdał sobie sprawę z tego, że Suwereni zapomnieli swoje korzenie oraz kreację przypisali Najwyższej Istocie. Suwereni, którzy stali się istotami międzywymiarowymi znanymi jako Atlantydzi, byli idealnym wyborem do zasilania instrumentów ludzkich, które tworzył Anu, jako że Atlantydzi, pomimo swojej biegłości duchowej, nigdy wcześniej nie doświadczyli oszustwa. Dodam, że kwestia ta jest warta dodatkowego podkreślenia: ci, którzy są skupieni na duchowości, często są najłatwiejszymi do manipulowania, ze względu na ich wrodzone poczucie zaufania.

Atlantydzi, poprzez podstęp Anu, zostali uwiedzeni do zamieszkiwania instrumentu ludzkiego, i tak Suwereni stali się ludźmi. Jednakże, nie każdy Atlanta został schwytany i podporządkowany procesowi ludzkiego zniewolenia, istnieli tacy, którzy przewidzieli rezultat projektu człowiek przeprowadzanego przez Anu, i uciekli oni do „kieszeni” wymiarowej znajdującej się na Ziemi, głęboko na obszarze tego, co współcześnie nazywane jest oceanem Atlantyckim.

To ci Atlantydzi w terminologii mitologicznej stali się znani jako Elohim, czy też Świetliste Istoty, i to oni są współcześnie znani jako WingMakers. Istoty te przyglądały się ludzkiej rodzinie od jej pierwszych kroków na gęstniejącej planecie nazywanej Ziemią, kroków które miały miejsce miliony lat temu. Są oni życzliwym źródłem dla ludzkości, ponieważ w pełnym tego słowa znaczeniu sami są oni ludźmi, tyle że nie posiadają oni programów i systemów lub takiego instrumentu ludzkiego, który wprowadzałby dystrakcję czy też oderwanie uwagi Suwerenów w instrumencie ludzkim od uświadamiania sobie swojej własnej obecności.

W jaki więc sposób Suwereni są obecni? W każdym oddechu wnoszącym życie w instrument ludzki. To oddech jest tym, w czym zamieszkuje obecność Suwerena. Istnieje w Lyricusie powiedzenie: *Jeśli nie jesteś w swoim oddechu, to jesteś w swoim umyśle*. Zrozumiałym jest, że koncept ten jest czymś abstrakcyjnym dla Systemu Umysłu Ludzkiego, jednakże Suwereni żyją w punkcie przecięcia się życia i Natury, którym jest oddech.

WingMakers nie są przewodnikami, aniołami, ascendowanymi mistrzami, ani bogami,



którzy istnieją w obrębie wymiarów Systemu Umysłu Ludzkiego. Żyją oni w międzywymiarowych polach wyższego umysłu, i niczym sędziwi mędrcy dla ludzkiej rodziny dostarczają jej paradygmaty Suwereno-Integralności oraz Wielkiego Portalu. Koncentrują się oni wyłącznie na tych dwóch paradygmatach, ponieważ to z nich powstaje Pierwszy Punkt, który umożliwia jednostce odinstalowanie programów ukrywających przed nią jedność, równość i prawdziwość.

WingMakers stworzyli termin *Suwereno-Integralność* (Sovereign Integral) do zakodowania w nim znaczenia mówiącego, że to, co istnieje w ramach ścieżek oddechu jednostki jest czymś więcej niż ciałem fizycznym składającym się z zespołu obwodów emocji i myśli. Najwięksi badacze duchowi zdali sobie z tego sprawę oraz zrozumieli to, że dusza ludzka jest przeddefiniowywana w każdej erze, i mimo że może się wydawać, że ulega ona zmianie, to jednak zawsze jest ona stanem bycia świadomym zarówno nieskończoności i skończoności, jak i realności i nierealności.

Osoba może czytać ten wywiad i nagle przerwać lekturę odczuwając, że rozpostarła się wokół niej aura egzystencjalna. Że jej koncepty Boga, Ducha, Duszy, i wszystkiego co jest z tym związane, a czego została nauczona lub postanowiła w to wierzyć, wszystko to zostało zakwestionowane. Nawet ci, którzy starannie studiowali materiały WingMakers stwierdzą, że w wywiadzie ujawniającym, który właśnie czytasz, zmieniłem nieco punkt oparcia materiałów WingMakers.

Jeśli kiedykolwiek wyjechałeś na wyprawę do egzotycznego miejsca, odmiennego kulturowo od twojego ówczesnego miejsca zamieszkania, to dobrze zdajesz sobie sprawę, że kiedy jesteś w samolocie, lecąc nad docelowym punktem wyprawy, to tak naprawdę jeszcze nie doświadczyłeś kultury tego miejsca, bez względu na to jak wiele dowiedziałeś się wcześniej na jej temat. Kiedy przyjeżdżasz do hotelu, pozostajesz poza kulturą, mimo że możesz zauważać odmienną roślinność i zwierząt, architektury budynków, oraz ludzi na ulicach, jednak wciąż pozostajesz poza kulturą jako jej obserwator, a nie uczestnik.

Tylko wtedy gdy nauczysz się języka tutejszych ludzi, kiedy spotkasz się z ludźmi w ich własnych miejscach przebywania – domach, sklepach, kawiarniach, boiskach

sportowych, szkołach, kościołach – zaczynasz naprawdę rozumieć kulturę tego miejsca. Opis ten jest analogią do mostu pomiędzy GSSC, a Suwereno-Integralnością. Nie ma niczego, co by było bardziej egzotyczne czy też wykraczające poza codzienność, niż język i miejsca przebywania Suwereno-Integralności, i im głębiej zwiedzasz ten ład, tym bardziej obcy będzie się on wydawał.

Jeśli ujawniłbym wszystko, co jest w tym temacie w roku 1998, czy nawet dzisiaj, dziesięć lat później, most mógłby posłużyć za przejście jedynie dla garstki ludzi. Wydawałby się chwiejnym lub niebezpiecznym mostem, a osoby nim zaintrygowane lub do niego przyciągnięte, zrezygnowałyby z przejścia po nim, gdyż byłby dla nich po prostu zbyt obcy. Dlatego most skonstruowano tak, aby mógł zetknąć się z ludźmi wzięwszy pod uwagę to, gdzie mieszkają i w co wierzą. Ci, którzy rezonowali z kluczowymi terminami i definicjami, albo z elementami poezji, lub muzyki, lub obrazów, odnaleźli teksturę czy też strukturę, która dała im poczucie połączenia, poczucie zaintrygowania, i element ten był na tyle wystarczającym, aby doprowadzić ich do mostu.

Używając mojej poprzedniej metafory, lądują oni teraz na „lotnisku”. Widzą oni egzotyczny ład Suwereno-Integralności ze swojego fotela w samolocie, spoglądając przez małe, szklane okno na ogromny, nowy świat. Pamiętaj, że Pierwszym Punktem, gdy wyjdiesz z samolotu, jest twój oddech, twoje serce oraz cnoty jego mądrości, jako że w świecie tym całym językiem jest oddech oraz wypływające z cnot serca samowrażanie siebie. Jest to naprawdę proste.

Zdaję sobie sprawę, że będą tacy, którzy przeczytają ten wywiad i pojawi się w ich głowie sto nowych pytań, z których może kilka będzie miało naprawdę znaczenie na daną chwilę, jednakże pragnienie większej ilości informacji i wiedzy jest potężnym nałogiem HMS. Doradzałbym tobie, abyś odwrócił swoją uwagę od zdobywania informacji i wiedzy, i skoncentrował ją na stosowaniu cnot serca wobec siebie samego oraz wobec innych w twoim uniwersum lokalnym; wsłuchuj się w swój oddech, gdyż za każdym razem kiedy skierujesz swoją uwagę na własny oddech, dotkniesz nieco bliżej Istoty znajdującej się w twoim wnętrzu, w najbardziej centralnym punkcie twojego istnienia. Odczuwaj wzmacnianie się tej więzi oraz miej pewność, że wszelkie

mury jakie zostały postawione pomiędzy wami, lub jakie będą postawione pomiędzy wami, *ulegną* rozebraniu.

Jeśli koncentrujesz się na tym, odnajdziesz dostęp do wszystkiego, wliczając w to język Suwereno-Integralności oraz to, jak przebudzić w sobie jej kulturę i żyć pośród jej miejsc przebywania.

Jest to era przejrzystości i ekspansji.

Nunti-Sunya.

Z mojego serca do twojego,

*James*

Aby zobaczyć symboliczny obraz Suwereno-Integralności, wejdź na:

[www.sovereignintegral.org](http://www.sovereignintegral.org)

### **Informacje na temat praw autorskich:**

Masz możliwość:

- **Udostępniania** – kopiowania, rozprowadzania i przekazywania tej pracy
- **Adaptacji** tej pracy

Uwzględnisz poniższe warunki:

- Musisz odnieść się do pochodzenia tej pracy w następujący sposób: © 2008 *WingMakers.com, Lyricus.org, and EventTemples.org*.
- Przy jakimkolwiek korzystaniu lub rozprowadzaniu tej pracy, musisz jasno przedstawić innym jej warunki licencyjne.
- Którykolwiek z powyższych warunków może być pominięty jedynie jeśli uzyskasz na to zgodę od właściciela praw autorskich.
- Nic w niniejszej licencji nie zmniejsza ani nie ogranicza autorskich praw osobistych.